Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3l.
Tel. Redakcji 3-80. 1-78. 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

Nr. 8446 | Lwów, poniedziałek 19 marca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Budowniczemu Niepodległej Polski składa dziś cały Naród najgłębszy hołd.

Lwów, 18 marca

Solenizant jutrzejszy, Marszałek Józef Piłsudski, pochłonięty pracami państwowemi, życzeń przyjmować nie będzie. To, co dla najprzeciętniejszego ze śmiertelników jest dniem odświętnym, **dla Budowniczego Niepodległej Polski jest szarym dniem roboczym.** Bo pracy mimo dotychczasowych wysiłków, mimo ich wspaniałych owoców jest ciągle jeszcze ponad siły ludzkie wiele. **Bo drogim jest każdy dzień i każda godzina działań tego człowieka,** którego Opatrzność zesłała Polsce na przetrwanie lat przełomowych, na wydźwignięcie z ruin mocarstwa i z upadku ducha narodowego.

Mówiąc o drodze życia Józefa Piłsudskiego, wykluczyć trzeba słowo „karjera". Nie oddaje ono treści Jego czynów, ani wyników Jego prac, ani wreszcie charakteru tego wzniesienia z nizin na szczyty dziejowej nieśmiertelności. To nie była „karjera", lecz najpierw **wkuwanie się w granit,** a potem **wzlot na skrzydłach, użyczonych przez Genjusza Narodu.**

Dwukrotnie powtarzał się ten proces. Po raz pierwszy, gdy z podziemi konspiracji niepodległościowej, a potem z kurzawą walki okrytych rowów strzeleckich **wyszedł „Zink" i „Dziadek" na Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa,** gdy z bojownika został zwycięzcą. A powtóre, gdy z pęt, nałożonych przez rozpanoszone partyjnictwo i zorganizowanych eksploatatorów grosza publicznego, gdy z buntu, rozsadzającego ściany dworku w Sulejówku, **powstał w maju 1926 roku czyn protestu** i przełamawszy w triumfalnym pochodzie wszelki opór stworzył trwającą po dziś dzień epokę rządów bezpośrednich.

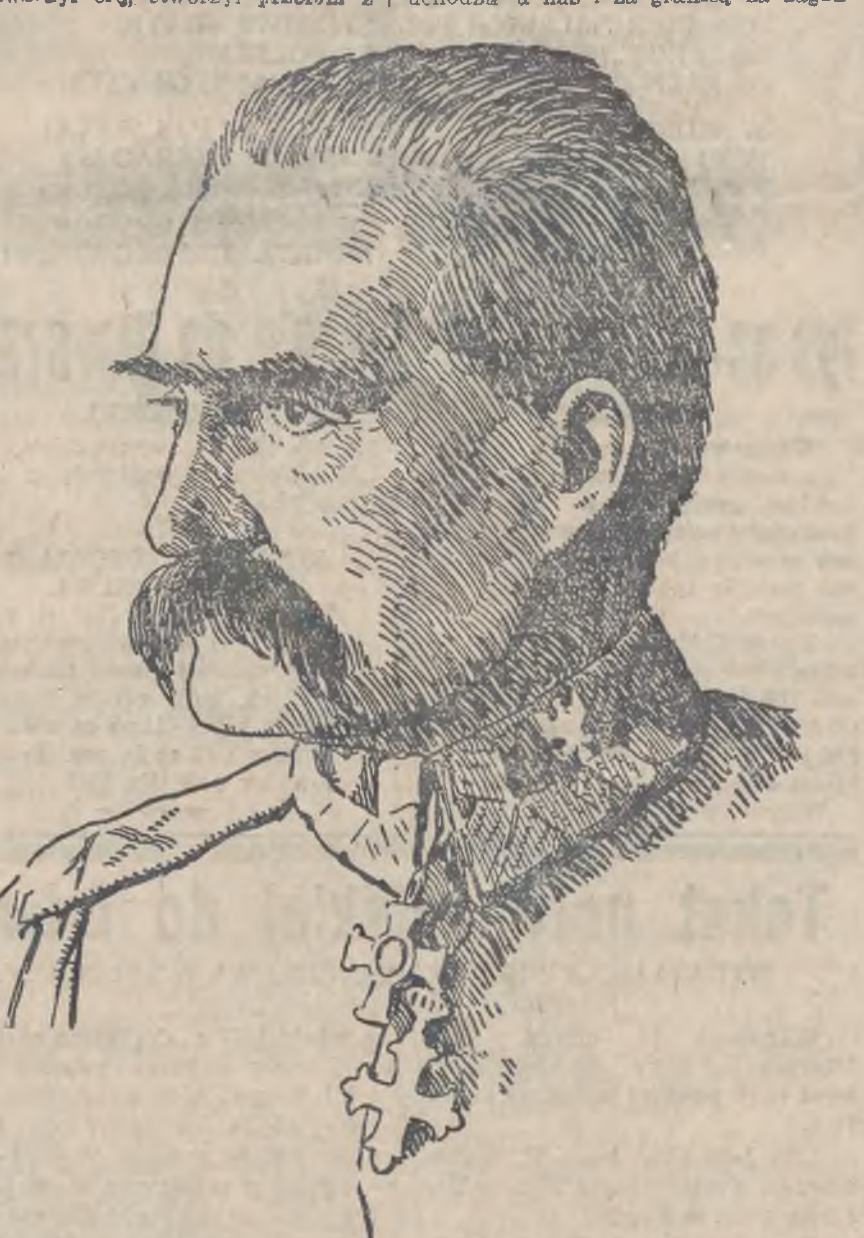
Pocóż mielibyśmy raz jeszcze analizować i przypominać dorobek tych dwu lat? Pocóż mielibyśmy wykazywać, że **te dwa lata mieszczą w sobie takie pomniki, jakie historja odnajduje w wielu dziesiątkach lat rządzenia królów najmądrzejszych i bohaterów największych?** Czas tego dwulecia, okresu, który dla reszty Europy był tylko trwaniem, dla Polski stał się rozkwitem. Zamknął w sobie wysiłek pokoleń. Stworzył erę, stworzył **przełom z chwiejnej wegetacji państwowej do pełnego, pulsującego mocą wewnętrzną życia.**

Były chwile, gdy Józef Piłsudski uchodził u nas i za granicą za zagadkę, za wielkość uznawaną lub kwestjonowaną, za problem dysput, za ognisko rozbieżnych poglądów. Dwa ostatnie lata przecięły wszelkie wątpliwości. Niema dziś niepewnych. **Są tylko tacy, którzy czczą i miłują, i tacy, którzy nienawidzą.** Ale tych jest niewiele.

Dowiodły tego wybory sejmowe. Ogromny, przygaszający wszystko i wszystkich autorytet Józefa Piłsudskiego sprawił, że **żadne stronnictwo nie poważyło się iść do wyborów pod hasłem walki z Nim.** Dla większości stał się sztandarem, dla niektórych imieniem przemilczanem. Atakowano rząd, atakowano tych lub innych ministrów, ale cofnięto się przed atakowaniem Jego. Nie, aby to było niebezpieczne, lecz ponieważ byłoby to dla samych stronnictw samobójcze, depopularyzujące do reszty wpływ ich wśród społeczeństwa.

Każda wielkość ma swe cienie. Słońce oświetla zarówno rzeczy wzniosłe, jak niskie. W blaskach wielkości Józefa Piłsudskiego pławi się tylu neofitów, nawróconych **w chwili siły i zwycięstwa, chwiejnych lub niewiernych wiedy, gdy ważyły się losy.** Jutro wyrażać będzie Solenizantowi swe zachwyty i uniesienia wielu ze świeżych i najświeższych sympatyków...

„Gazeta Poranna" może z podniesionem czołem patrzeć w swą przeszłość. Zawsze i niezłomnie stała przy sztandarze, wzniesionym przez Tego, który dziś jest źródłem siły w Polsce.



W najcięższych chwilach trwała na tej placówce. I dlatego wolno nam bez wszelkich zmian i dodatków powtórzyć jedynie to, co pisaliśmy 19 marca 1926 roku, a więc w dniach, gdy zdaniem wielu „szanujących się polityków“ gwiazda Józefa Piłsudskiego gasła, a przypominanie, że w Sulejówku żyje, walczy, pasuje się z przemocą ten człowiek — było „niezręczne i niepopularne“. Pisaliśmy wtedy:

„Zasługom Jego, które potomni oprzędą kiedyś legendą, składa hołd Naród. Ze wszystkich stron popłyną gorące słowa czci i wdzięczności za trud, który ten Człowiek wziął na swe barki i dźwigał w najkrytyczniejszych latach budującego się Państwa. — To, co stworzył, jest trwalsze od spiżu. Pomnikiem Jego jest wielka, zjednoczona i niepodległa Ojczyzna, jest łopot zwycięskich sztandarów i sława, która świetlanym nimbem opromienia tę postać — dziś i po wieczne czasy“.

—o—

DAR POLAKÓW WĘGIERSKICH DLA MARSZAŁKA.

Budapeszt, 17. marca. (Tel. G. P.). Dla godnego uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego zawiązał się wśród **Polaków na Węgrzech komitet**, który zakupił piękny antyczny wazon węgierskiej roboty z epoki Rakoczego. Dar i adres wysłane będą do Warszawy.

WYCIECZKA Z NIEMIEC.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Z ramienia Polskiego Komitetu opieki społecznej w Niemczech organizuje się wycieczka do Warszawy, aby w imieniu wychodźtwa polskiego w Saksonji i Turyngji złożyć osobiście Marsz. Piłsudskiemu hołd i powinszowania.

HOŁD ZAKOPANEGO.

Zakopane, 17. marca. (Tel. G. P.). Odbyło się tu posiedzenie komitetu obywatelskiego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. W programie przewidziany jest capstrzyk, mianowanie jednej z ulic imieniem Marszałka, wmurowanie tablicy pamiątkowej i uroczysta akademja.

W ŁODZI.

Łódź, 17. marca. (Tel. G. P.). Dla uczczenia dnia imienin Marszałka Piłsudskiego zorganizował się tu komitet obywatelski, na czele którego stanął dr. Bolesław Fichna, b. prezes rady miejskiej. M. i. odbędzie się uroczysta akademja, w której weźmie udział generał Roman Górecki. Obchód zapowiada się szczególnie uroczyście.

AKADEMJA KU UCZCZENIU MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Izbie rzemieślniczej.

Lwów, 18. marca.

(jp). Uroczystości, odbywające się we Lwowie ku uczczeniu dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski, premjera **Józefa Piłsudskiego** zapoczątkowała w dniu wczorajszym lwowska Izba rzemieślnicza urządzeniem **„Akademji“ młodzieży rzemieślniczej** w wielkiej sali Izby. Po wykonaniu programu, na który złożyło się **przemówienie o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego**, a następnie **popisy deklamacyjne, muzyczne i wokalne, odbyła się zabawa towarzyska** w nader miłym nastroju.

*

Prezydja „Żyd. Związku Obywatelskiego“ oraz **„Organizacji Żyd. Kupców i Przemysłowców“** wzywają członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach na cześć Marszałka Piłsudskiego, a w szczególności w nabożeństwie uroczystem w templum o 10 g. w poniedziałek, 19. bm.

Rycerz bez skazy.

OD TATR WYSOKICH I CZERWONYCH PIENIN
AŻ PO BRZEG MORSKI, TAM GDZIE BAŁTYK GRZMI,
WSZYSCY ŚWIĘCIMY JUTRO DZIEŃ IMIENIN
TEGO, CO GODNYM JEST NAJWYŻSZEJ CZCI.

JÓZEF PIŁSUDSKI! KRÓTKIE DWA WYRAZY,
A JAK POTĘŻNĄ MIESZCZĄ W SOBIE TREŚĆ.
POSTAĆ Z LEGENDY I RYCERZ BEZ SKAZY,
CHWAŁA OJCZYZNY I OJCZYZNY CZEŚĆ.

POSTAĆ RYCERSKA, WSPANIAŁA I BUTNA,
Z OCZU STALOWYCH PATRZY MOC I HART.
Z MATEJKOWSKIEGO JAKBY ZESZŁA PŁÓTNA,
Z „GRUNWALDU“, „SKARGI“ LUB „REJTANA“ KART.

WSZYSTKIE RYCERSKIE CNOTY NASZYCH PRZODKÓW
SKUPIŁ W SWEM SERCU NIEUGIĘTY WÓDZ,
GARDZĄC TEORJĄ PAKTÓW I PÓŁŚRODKÓW,
WIEDZĄC, ŻE SILNIE CHCIEĆ TO ZNACZY MÓC.

JAK PROSTY ŻOŁNIERZ STANĄŁ ON W SZEREGU,
NA SZABLĘ ZMIENIŁ NASZ ŻEBRACZY KIJ
I WYWIÓDŁ POLSKĘ Z NAD PRZEPAŚCI BRZEGU,
PĘDZĄC DO BOJU HASŁEM: WIĘZY RWIJ!!

NIE ZAZNAŁ NIGDY SPOKOJU SŁODYCZY,
CHOCIAŻ JUŻ DAWNO UCICHŁ WOJNY GROM,
ALE JAK TUMÓW WIELKI BUDOWNICZY
BUDUJE W TRUDZIE NASZ OJCZYSTY DOM.

W CHWILACH ZADUMY, JAK HARFA EOLSKA
GRA MU Z DALEKICH PÓL STEPOWY WIATR,
BO SERCE JEGO TO JEST CAŁA POLSKA
OD BRZEGÓW MORSKICH AŻ DO SKALNYCH TATR.

W SŁOŃCU SWEJ SŁAWY ŚWIECI JAK PAS SŁUCKI
W BŁYSKAWICOWYCH ODBLASKACH I SKRACH.
TAKIM SIĘ JAWI MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
W PIEŚNI, W LEGENDZIE, W MARZENIU I W SNACH

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Tysiąc żołnierzy maszeruje do Warszawy

Z ŻYCZENIAMI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Na uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego **przybywają do Warszawy z garnizonów całej Rzeczypospolitej sztafety** ze wszystkich rodzajów broni celem złożenia hołdu Dostojnemu Solenizantowi.

Zapowiedziane jest **przybycie 450 uczestników sztafet pieszych, oraz przeszło 100 jeźdźców** ze sztafet konnych. Osobno maszeruje do Warszawy **około 500 zawodników organizacji przysposobienia wojskowego** z całej Polski.

Wszyscy zakwaterowani będą w koszarach pułków warszawskich, a zaprowiantowanie otrzymają z kuchni polowych.

STRZELCY Z POMORZA IDĄ DO WARSZAWY.

Toruń, 17. marca. (Tel. G. P.). 16. bm. wyruszyło z wybrzeża polskiego Kaszub i całego Pomorza 12 oddziałów strzeleckich, które wręczą Marsz. Piłsudskiemu adres. Akcja ta została zorganizowana pod egidą gen. Berbeckiego, dowódcy O. K. Nr. VIII

—o—

Tekst noty polskiej do Litwy

WYRAŻAJĄCEJ ZGODĘ NA ROKOWANIA W KRÓLEWCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. marca. (ps.) Możemy już podać do wiadomości **tekst noty polskiej wysłanej do Litwy.**

„Do Jego Ekscelencji P. Waldemarasa, Prezesa Rady Min. i Min. spraw zagr. w Kownie.

Pani Premjerze! Potwierdzając odbiór noty Pana nr. 3503 z dnia 26. lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że **rząd polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu w dniu 30. marca br.** Rzecz oczywista, że **uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10. grudnia 1927 r.**, dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi i jej pomocników technicznych w razie, gdyby ich pomoc była pożądana, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, **czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.**

Zechce Pan przyjąć wyrazy wysokiego poważania. — **August Zaleski**, Min. spraw zagr.

—o—

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) Dziś o g. 2 przybył Marsz. Piłsudski do Prezydjum Rady min. i odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

—o—

NOWY ZAKUP ZŁOTA DLA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) Bank Polski **zakupił świeżo w Londynie złota za 150 tys. funt. szterl. co odpowiada wartości 6.400 tys. zł.** Statut Banku P. przewiduje, iż pokrycie złotem krążących w obiegu banknotów nie powinno być niższe od 30 proc., wobec czego Bank Polski stara się mieć zawsze zapas złota powyżej tej normy.

—o—

KOMISARZE RZĄDOWI W IZBACH HANDLOWO-PRZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 14. marca 1928 r. w sprawie zmiany obowiązującej w województwach: krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem ustawy z 29. czerwca 1868 **r. o organizacjach Izb handlowych i przemysłowych.** Artykuł 23. tej ustawy otrzymuje następujące brzmienie: Równocześnie z rozwiązaniem Izb min. przem. i handlu mianuje na czas przejściowy komisarza zarządzającego sprawami Izby.

CZĘŚCIOWA ZMIANA USTAWY GRANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) W poniedziałkowym numerze Dziennika Ustaw ukaże się nowela do dekretu Prezydenta Rzpltej w sprawie **ustawy granicznej**, zmieniająca niektóre artykuły. Jak wiadomo kwestja ustawy granicznej ma bardzo ważne znaczenie w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

WZROST DYWIDENDY BANKÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) Ożywienie gospodarcze, które ogarnęło Polskę w r. nb. znalazło swój wyraz **we wzroście dywidendy banków polskich.** I tak Bank Dyskontowy Warszawski wypłaca za rok dywidendy 10 proc., Bank Cukrownictwa w Polsce 12 proc.

PREZYDENT REPUBLIKI HINDENBURG KSIĘCIEM AFGAŃSKIM.

Berlin, 17. marca. (Tel. G. P.) Prezydent Reichstagu **Loebe**, oraz wiceprezydent tej Izby **Esser nie przyjęli ofiarowanych im afgańskich orderów pt. „Almer E'Alla“**, oraz związanych z tymi orderami tytułów książęcych, powołując się na konstytucję wejmarską zakazującą przyjmowania obywatelom niemieckim tytułów i orderów zagranicznych. **Natomiast prezydent Hindenburg i kanclerz Marx przyjęli owe ordery wraz z tytułami.**

—o—

Wstrzymanie ogłoszenia dekretu

o pragmatyce służbowej urzędników.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Jak informują z kół urzędniczych, **ogłoszenie dekretu o pragmatyce służbowej zostało wstrzymane wobec uwzględnienia przez rząd niektórych postulatów, wysuniętych przez organizacje urzędnicze.** W związku ze sprawą stabilizacji stowarzyszenia urzędnicze przygotowują **projekt noweli do odnośnej ustawy** i czynią u rządu starania, aby uwzględnił ich projekt. Chodzi o **nieprzeciąganie dalej okresu stabilizacji.** Projekt przewiduje automatyczną stabilizację urzędników, przyjętych na stałe do służby i tych urzędników, którzy mają wymagane kwalifikacje lub pozostają od trzech lat w służbie państwowej.

Nastąpi 10 prc. podwyżka cen węgla?

SPRAWĘ TĘ ROZSTRZYGNIE KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Warszawa 17. marca. (Tel. G. P.) Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Min. będzie rozważana sprawa podwyżki cen węgla. Rząd — o ile nam wiadomo — po dokładnem zbadaniu kosztów produkcji, doszedł do wniosku, że dla racjonalnego prosperowania tych kopalni, **podwyżka cen węgla nie przekraczająca 10 proc. ceny dotychczasowej jest konieczna.** W ten sposób rząd zaspokoi częściowo żądania przemysłowców węglowych, którzy — jak wiadomo — domagają się 20 proc. podwyżki.

Niemcy gotują się do wojny z Polską?

TAKI WNIOSEK WYSNUWA PRASA FRANC. Z MOWY GROENERA.

Paryż 17. marca. (Tel. G. P.) Prasa francuska z oburzeniem omawia ostatnie przemówienie nowego ministra Reichswehry, Groenera, wygłoszone w parlamencie Rzeszy. Prasa stwierdza zgodnie, że **Niemcy przygotowują się systematycznie do jakiejś nowej wojny na wschodzie Europy. Wschodnio-pruskie zagadnienia odgrywają wybitną rolę w rozważaniach min. Groenera i wyższych oficerów niemieckich. Zainteresowanie nowym pancernikiem jest niedwuznacznym wyrazem myśli o wojnie z Polską.**

Uroczyste przyjęcie nowego Nuncjusza papieskiego.

MSGR. MARMAGGI NA ZAMKU ZŁOŻYŁ P. PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ SWE LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE. — KS. NUNCJUSZ POMODLIŁ SIĘ PRZY URNIE Z SERCEM KOŚCIUSZKI.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) 17. marca przed południem P. Prezyden Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim **Jego Eminencję Msgr. Franciszka Marmaggiego, arcybiskupa Adrianopolu, Nuncjusza Apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.**

Nuncjusz udał się na Zamek w towarzystwie dyr. protokołu Przeździeckiego powozem Pana Prezydenta, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. Gdy orszak wyruszał i gdy zbliżał się do bramy zamkowej, trębacze **odegrali fanfary.** W dziedzińcu zamkowym batalion 30 p. strzelców kaniowskich ze sztandarem oddawał honory wojskowe. Muzyka odegrała hymn papieski.

U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów Pana Prezydenta Rzplitej powitało Nuncjusza i wprowadziło na pokoje. Z sali tronowej wyszedł na spotkanie min. Zaleski. Pan Prezydent oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie min. Dobruckiego, otoczony całym składem swego Domu cywilnego i wojskowego.

Wprowadzony i przedstawiony Panu Prezydentowi JE. Msgr. Marmaggi, wygłosił przemówienie, na które, po odebraniu listów uwierzytelniających odpowiedział Pan Prezydent, poczem udzielił ks. Nuncjuszowi prywatnego posłuchania. Następnie ks. Nuncjusz odwiedził kaplicę, aby **pomodlić się przy urnie, zawierającej serce Kościuszki.**

Po powrocie orszaku do gmachu Nuncjatury, J. E. Nuncjusz podziękował eskorcie oraz stosownie do odwiecznego zwyczaju, **udzielił błogosławieństwa, nazywając wojsko polskie obrońcami prawowiernego kościoła.** Zaznaczyć należy, że Msgr. Marmaggi **wypowiedział tę formułę w języku polskim i zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska!“**

Przemówienie ks. Nuncjusza

podczas uroczystej audjencji na Zamku.

Panie Prezydencie! Z uczuciem prawdziwego zadowolenia, a nawet, śmiem powiedzieć, **dumy,** dane mi jest rozpocząć dzisiaj wykonanie wysokiego i odpowiedzialnego urzędu, który mój Dostojny Władca, Jego Świątobliwość Pius XI. raczył mi powierzyć, mianując mnie swoim Nuncjuszem Apostolskim przy osobie Waszej Eksc. godnego Naczelnika tego **szlachetnego i wielkiego narodu polskiego.**

W tej uroczystej chwili nie mogę nie pamiętać, że mam zaszczyt objąć **stanowisko zajmowane niegdyś przez samą Głowę Kościoła,** w tym pełnym chwały kraju, **którego każde wydarzenie śledzi On teraz z wysokości Swej stolicy z miłością i zajęciem.**

Przywiązanie tego **narodu „semper fidelis“** w ciągu wieków do świętego Kościoła jest **jednym z najpiękniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katolików całego świata,** podobnie jak i epickie walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się na zawsze wśród wielkich narodów Europy. Pragnę powiedzieć więcej: Wiara przodków i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej były zawsze, szczególnie w okresach ciężkich doświadczeń, **jednym z najskuteczniejszych czynników, którymi żywiła się i wzmacniała świadomość narodowa,** a miłość i troskliwość ojcowska pontyfikatu rzymskiego brała niezmiennie udział, zarówno w chwale, jak i niedolach tego szlachetnego narodu.

Niedawnym dowodem tych wzajemnych uczuć serdecznego zaufania był zapał, z jakim ten sławny kraj zawarł ze Stolicą Apostolską konkordat, który wytknął tą wielką linję przyjaznego sojuszu między dwoma mocarstwami, duchowem i doczesnem.

Błagam od tej pierwszej chwili mojej misji o łaskę Wszechmocnego i wstawiennictwo Dziewicy, Matki Boga i ludzi, którą **Polacy nazywają królową Korony Polskiej.** Pod takiemi auspicjami i z wiarą w poparcie Waszej Eksc. i Jego znakomitego rządu **mam zaszczyt wręczyć Panu, Panie Prezydencie, listy pontyfikalne.**

Odpowiedź p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po odebraniu listów Pan Prezydent powiedział m. i. co następuje:

„Stosunki dyplomatyczne od wieków istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską, a Polską, po stuletniej przerwie **przez Mgr. Achillesa Ratti tak szczęśliwie wznowione,** przybrały rozwój szczególnie serdeczny z chwilą, gdy ten pierwszy przedstawiciel Kościoła w odrodzonej Polsce **i tak wielki i szczery kraju tego przyjaciel został powołany przez Opatrzność na Stolicę Piotrową.** Następnie znakomity poprzednik Waszej Ekscelencji, ks. kardynał Lauri, który wśród nas pozostawił tak pełne sympatji wspomnienia, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych, tak szczęśliwych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz z zawartym konkordacie. To dzieło pamiętne jest i powinno pozostać **podstawą wzajemnych stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem w Polsce.** Na czele naszego rządu stoi mąż, którego znaczenie Wasza Eksc. tak pięknie wspomniał, a który **jako b. naczelnik Państwa miał szczęście znać osobiście Ojca św.** i wówczas już z nim współpracował. Okoliczność ta pozwala mi wyrazić nadzieję, że ojcowska łaskawość Najwyższego Pasterza, której dowodów byliśmy tylekroć świadkami zostanie nam nadal zachowana“.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

ROCZNICA, KTÓRA MINĘŁA BEZ ECHA

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Dziś 17. bm. przypadała uroczystość **rocznicy Konstytucji marcowej Państwa Polskiego.** Rocznica ta nie wywołała żadnego echa czy to w postaci uroczystości oficjalnych czy to w postaci artykułów prasowych.

P. PATEK WYJECHAŁ DO POLSKI.

Moskwa, 17. marca. (Tel. G. P.) Poseł polski przy rządzie sowjeckim Patek wyjechał do Warszawy.

NOWE ZŁOTO DLA BANKU POLSK.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Banki Polski nabył ostatnio w Londynie **ładunek złota, wartości 10 tys. funt. szterl.,** co stanowi 6.4 milj. złp. Zakup ten spowodowany jest staraniami Zarządu Banku, aby pokrycie złotem krążących banknotów było stale wyższe od ustawowych 30 proc.

P. RAUSCHER PRZYWIÓZŁ NOWE PROPOZYCJE.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Poseł niemiecki przy rządzie polskim p. Rauscher, który **powrócił tu dziś z Berlina z nowemi instrukcjami w sprawie rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki,** zostanie przyjęty przez min. Zaleskiego.

WYDALANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z PRUS?

Królewiec, 17. marca. (Tel. G. P.) **Krążą tu uporczywe pogłoski, iż władze niemieckie zamierzają wydalić w najbliższym czasie z Prus Wsch. robotników polskich,** którzy pracują tam już od r. 1923. Pozostaną jedynie ci robotnicy, którzy uzyskają specjalne zezwolenie na dalszy pobyt. Zamierzenia te posiadają wyraźne ostrze antypolskie.

CIĄGLE POGŁOSKI.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Ukazały się tu pogłoski o **ewentualnej kandydaturze gen. K. Sosnkowskiego na stanowisko wicepremjera.** Według tych samych wersyj dr. K. Świtalski miałby objąć specjalnie dlań utworzone stanowisko **podsekretarza stanu w Prezydjum Rady min.** Odpowiadałoby to stanowisku niejako **drugiego wicepremjera.**

PROF. KRZYŻANOWSKI W PARTJI PRACY.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Wybrany do Sejmu z Krakowa prof. Krzyżanowski, jeden z przywódców stronnictwa konserwatywnego, wstąpił do Partji Pracy.

KLUB BIAŁORUSKI W NOWYM SEJMIE.

Wilno, 17. marca. (Tel. G. P.). Według informacji prasy białoruskiej, nowy białoruski klub parlamentarny **składać się będzie z 3 Frakcyj,** odpowiadających trzem stronnictwom białoruskim. Do frakcji białorus. Zw. Włościańskiego należeć będą pp. Jarenicz, Juchnowicz i sen. Rogula, do białoruskiej Ch. D. pp. Stepowicz, Karuza i Stankiewicz, do białoruskiego Demokratycz. Zjednoczenia Prawosławnego 1 poseł i sen. Bogdanowicz.

ZAMORDOWANIE GŁ. ŚWIADKA W PROCESIE „HROMADY".

Wilno, 17. marca. (Tel. G. P.). 16. bm. został tu **zamordowany główny świadek oskarżenia w procesie Hromady niejaki Huryn,** b. komunista. Mordu dokonano w podrzędnej restauracji. **Zabójca położył Huryna trupem strzałem z rewolweru.** Podał on, iż nazywa się Piekarski, władze jednak mają wątpliwości co do tego nazwiska.

Amanullah przecież przybędzie do Polski

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Z kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że **doniesienia o przerwaniu podróży króla Afghanistanu Amanullaha i nagłym jego powrocie do kraju, nie odpowiadają rzeczywistości.** Amanullah pozostanie w Londynie jeszcze kilka dni, a plany dalszych jego podróży europejskich nie uległy zmianie.

Sowjety nie ścierpią nacisku niemieckiego.

CZICZERIN O PRZERWANIU HANDLOWYCH ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Moskwa, 17. marca. (Tel. G. P.) Cziczerin odbył naradę z ambasadorem niemieckim w sprawie rokowań gospodarczych. Cziczerin zaznaczył, że fakt aresztowania kilku inżynierów niemieckich nie jest dostatecznym motywem dla zrywania rokowań. Inżynierowie ci zostali aresztowani na mocy zarządzeń sowjeckich władz śledczych działających na podstawie **przepisów dotyczących wszystkich osób zamieszkałych na terytorjum Rosji sowjeckiej. Wszelkie próby wywarcia nacisku na czynniki sowjeckie są z góry skazane na niepowodzenie.**

Berlin, 17. marca. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa z Moskwy: Decyzja co do najszybszego prowadzenia dochodzeń przeciwko osobom oskarżonym o sabotaż **powzięta została przed nadejściem memorandum niemieckiego.** Koła sowjeckie są przekonane, że uwolnienie inżynierów niemieckich jest trudne do przeprowadzenia. Istnieje dążenie do uczynienia za dość życzeniom Niemiec o ile to będzie możliwe bez naruszenia prestigu Rosji.

Moskwa, 17. marca. (Tel. G. P.) Tass. „Izwiestja" piszą, że rokowania gospodarcze zostały przerwane na propozycję ze strony Sowjetów jeszcze 12. marca. Motywy przedstawione przez Niemcy świadczą o nadmiernej nerwowości niektórych kół niemieckich.

PRZYPADEK CZY SABOTAŻ?

Moskwa, 17. marca. (Tel. G. P.) W fabrykach metalurgicznych im. Lenina pod Marjampolem zawalił się wielki komin fabryczny. **6 robotników zginęło. Dzienniki obwiniają kierownictwo techniczne** fabryki, które jakoby **umyślnie spowodowało katastrofę.**

Nowe aresztowania masowe w zagłębiu donieckiem.

NIEMAL CAŁY FACHOWY PERSONAL FABRYK OSADZONO W WIĘZIENIU.

Moskwa, 17. marca. (Tel. G. P.) Czerezwyczajka przystąpiła **do masowych aresztowań w Zagłębiu Donieckiem. Niemal wszyscy wybitniejsi urzędnicy fabryk i inżynierowie (obcokrajowcy i obywatele sowjeccy) zostali aresztowani.** Urzędowe sfery sow. zarzucają aresztowanym fachowcom przemysłowym, że okazali się niegodnymi zaufania rządu sow. **i spiskowali z grupami robotników,** którzy zajmują niewyraźne stanowisko wobec Sowjetów.

Berlin, 17. marca. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa berlińska w Rosji obecnie pracuje **250 specjalistów zagranicznych,** pomiędzy nimi 127 inżynierów, 70 techników i 62 robotników fachowych.

UWOLNIENIE INŻYNIERA NIEM.

Berlin, 17. marca. (Tel. G. P.). „Voss. Ztg." donosi z Moskwy, że władze sowjeckie umorzyły dochodzenia przeciw inż. Goldsteinowi i pozwoliły mu na powrót do Niemiec.

PRZYJĘCIE MINISTRA PERSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) Min. spraw zagran. August Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym min. spraw zagran. Persji Ali Goli Chana Anfari. W godzinach wieczornych podejmował go obiadem, na którym byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i świata politycznego.

ROZDZIAŁ STANOWISK WICEMARSZAŁKÓW SEJMU.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) **W razie wyboru wicepremjera Bartla na Marszałka Sejmu,** przewidywany jest w kołach parlamentarnych następujący **podział stanowisk 5 wicemarszałków:** po jednem miejscu otrzymają **PPS. (Daszyński lub Barlicki), Wyzwolenie — Woźnicki, Piast — J. Dębski, ZLN. i Blok I. — Kościałkowski lub Rogowski.** W kołach PPS. liczą się dotąd z możliwością uzyskania dla kandydata na Marszałka Sejmu głosów ZLN. CHD., Piasta i NPR.

ROZPORZĄDZENIE O PREMJÓWCE INWESTYCYJNEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. marca. (ps) W dzisiejszym Dzienniku staw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 14. marca br. o zmianie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie **4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Według tego rozporządzenia art. 2 brzmi: Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10-ciu **drogą losowania w dniach 1. kwietnia i 1. października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi wyjątkowo 15. czerwca 1928 r.**

TRANZYT TOWARÓW NIEM. PRZEZ POLSKĘ.

Berlin, 17. marca. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że konferencja kolejowa sowjecko-**niemiecko-polska w Leningradzie uchwaliła** wprowadzić **bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy Niemcami i Rosją przez Polskę.**

REORGANIZACJA WIĘZIENNICTWA.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Departament karny min. sprawiedliwości przystąpił do reorganizacji ustroju więziennictwa w myśl nowej ustawy o więziennictwie. Więzienia zostaną podzielone **na 3 kategorje: 1) I-sza przeznaczona będzie dla najcięższych przestępców skazanych sądownie na zamknięcie w więzieniu od 3 lat wzwyż; 2) II-ga dla skazanych od 1 roku do 3 lat; 3) III-cia dla odsiadujących karę do 1 roku więzienia.** W związku z tym podziałem nastąpi niebawem translokacja więźniów.

OBCHOD W TARNOPOLU.

Tarnopol, 17. marca.

14. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody dr. Kwaśniewskiego posiedzenie pełnego komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, na którym po złożeniu sprawozdań przez sekcje zatwierdzono program obchodu 18. i 19. bm. Niezależnie od samej uroczystości komitet postanowił celem trwałego uczczenia Imienin zebrać fundusze na ufundowanie łodzi podwodnej i w tym celu wystosował apel do ofiarności społeczeństwa całego Województwa.

SZTEKKER OFIARĄ BRUTALNEJ WALKI.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Wczoraj w czasie walk zapaśniczych odbytych w Warszawie w turnieju walki francuskiej, znany szampion polski Sztekker uległ poważnemu wypadkowi. W pewnym momencie szampion żydowski Pooshoff chwycił go wbrew regulaminowi za nogę, rzucając nim o arenę. Sztekker uległ silnemu obrażeniu szczęki, którą miał niedawno operowaną, oraz **lekkiemu wstrząsowi mózgu.** Powstała olbrzymia awantura, która trwała przeszło godzinę. Przedstawienie przerwano. Walka została unieważniona. Sztekkera przewieziono do szpitala.

BANDYCI OGRABILI DWIE KARAWANY.

Londyn, 17. marca. (Tel. G. P.). „Morning Post" donosi z Bagdadu, że dwie arabskie karawany samochodowe zostały napadnięte w pustyni Syryjskiej przez większe oddziały bandytów. Podróżni zostali doszczętnie obrabowani, a kilku stawiających opór zabito.

PRZEPADLI BEZ WIEŚCI.

Londyn, 17. marca. (Tel. G. P.) Istnieje słaba tylko nadzieja odnalezienia kapitana Hincliffa i Miss Mackay, którzy mogli prawdopodobnie wylądować w lesistej okolicy, w pobliżu Greville-Maine, odległej o 50 mil od granicy kanadyjskiej.

NOWA KONFERENCJA W SPRAWIE ROZBROJENIA NA MORZU.

Waszyngton, 17. marca. (Tel. G. P.) Izba przyjęła poprawkę do programu zbrojeń morskich, która wzywa prez. Coolidgea do jak najprędszego zwołania nowej międzynarodowej **konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.**

SKAZANIE MORDERCÓW GEN. KOWACZEWICZA.

Białogród, 17. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj zapadł wyrok w procesie Kraljewa i tow. morderców gen. Kowaczewicza. **Kraljew został skazany na śmierć,** zarówno jak Givaginowicz, Helipetrowicz i Brdarewicz. Inni oskarżeni zostali skazani na ciężkie roboty od 5-ciu do 20-tu lat. Sześciu uniewinniono.

URUCHOMIENIE DWU PAPIERNI.

Sosnowiec, 17. marca. (Tel. G. P.) Z d. 15. kwietnia mają być uruchomione nieczynne od dłuższego czasu fabryki papieru w Wierbce i Starmlowie nad Pilicą.

Niezaspokojone i rozgoryczone hjeny wyborcze chciały zdemolować nieśmiertelnego „Kanarka".

WIELKI RUCH NA ULICY HALICKIEJ. — PAN DR. SWIRSKI, ANDRZEJ WITOS I INNI WYSTAWIALI KWITKI, A WRESZCIE PUŚCILI SWOICH LUDZI Z KWITKIEM. — STRAGANIARZ, MURARZ I WĘGLARZ POSPOŁU Z PLUSKWĄ ZROBILI KRZYK: „KTO NAM ZAPŁACI ZA NASZĄ PRACĘ?" — PADŁA PONURA ODPOWIEDŹ: „WYBORY PRZEGRANE, WIĘC NIEMA KTO PŁACIĆ!"

Lwów, 18 marca.

(—) Wczoraj przed południem **ul. Halicka w pobliżu pl. Halickiego była widownią niezwykłych awantur**, wyprawianych przez dłuższy czas, przez 6 osobników, których dopiero policja zdołała uspokoić. Tło tych awantur jest niecodzienne i do tego stopnia interesujące, że należy je szczegółowo omówić.

W lokalu przy ul. Halickiej 17, mieściło się przez kilka miesięcy **biuro wyborcze Bloku Katolicko-Narodowego**, które do agitacji zaangażowało szereg osób. Nie mając dostatecznej gotówki na płacenie agitatorów z góry, biuro to wystawiło wielu z nich **bony na kwotę 100, 200, 300 i więcej zł., podpisane przez b. posła Posadzkiego, dra Świrskiego, Andrzeja Witosa i in.** Agitatorzy po ukończonych wyborach i spełnieniu swych funkcji zgłaszali się do biura Komitetu celem zrealizowania bonów, ale tak się składało, że **nie mogli nigdy zastać nikogo z podpisanych**, a inni ludzie w biurze tem zajęci zbywali **ich niczem**. Agitatorzy zjawiali się dzień po dniu, jednakowoż zawsze bezskutecznie.

Wreszcie wczoraj rano postanowili oni za wszelką cenę przyjść w posiadanie słusznie należących się im pieniędzy. Razem weszli do biura i zastawszy tam jednego z urzędników, **poczęli się domagać natychmiastowej wypłaty.** Zamiast pieniędzy, otrzymali odpowiedź, **że wybory przegrane i niema kto płacić.** Ta odpowiedź wywołała u poszkodowanych **wielkie oburzenie.** Poczęli się awanturować do tego stopnia, **że wkrótce cała ulica Halicka zapełniła się tłumami ciekawych, a niebawem przyszła i policja**, która tłum uspokoiła, a awanturujących się agitatorów sprowadziła do Komisarjatu.

Po wylegitymowaniu awanturników halasujących, którymi okazali się: **Kazimierz Kluczni**, właść. straganu na pl. Solskich, **Jan Paczkowski, murarz, Józef Pluskwa, ceglarz, Zygmunt Sozański,**, tragarz węglowy, **Walenty Sztyc** bez zajęcia, oraz **Franciszek Ziobrowski**, bez zajęcia, puszczono ich na wolność, odsyłając z pretensjami na drogę sądową.

—o—

Katastrofa lotnicza w Żółkwi.

Dwaj piloci (oficer i plutonowy) zginęli. — Pogrzeb ofiar odbędzie się we Lwowie.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 17 marca.

Gdy dziś w godzinach przedpołudniowych **szybował nisko nad miastem samolot wojskowy**, dostrzeżono nagle **płomień w okolicy dworca kolejowego**. W tej samej chwili udał się Wasz korespondent na miejsce, na łąkę OO. Bazyljanów, gdzie przedstawił mu się **straszny widok roztrzaskanego na trzy części samolotu wojskowego**, Potez XV. A. II. nr. 359". Z pod szczątków aeroplanu **wyciągnięto dwóch skrwawionych wojskowych,** a to **Kiernożyckiego** Mieczysława, ppor. 6 p. lotniczego, obserwatora i pilota plutonowego **Szydłowskiego** Stanisława. Odwieziono ich do szpitala cywilnego. **Plut. Szydłowski w drodze do szpitala zmarł. Kiernożycki ma roztrzaskaną czaszkę, ale niema nadziei utrzymania go przy życiu.** Na miejsce wypadku przybyli natychmiast starosta Bernatowicz, komisarz P. P. Sędzimir, prawie cały korpus oficerski oraz nieprzejrzane tłumy publiczności. Wojsko trzyma wartę przy szczątkach aeroplanu.

W godzinę po przywiezieniu do szpitala **zmarł także ppor. Kiernożycki.** Popołudniu przybyli delegaci prokuratury wojskowej, poczem z ich polecenia **zabrano zwłoki tragicznie zmarłych lotników do Lwowa.** Ważniejsze części samolotu zabrano z miejsca katastrofy, a dalsze szczątki zabierze jutro auto wojskowe.

Według krążących wersji, **w samolocie nastąpił nagły defekt.** Piloci starali się rozpaczliwymi wysiłkami wylądować na łące i w czasie ewolucji **samolot zaczepił o drzewa, poczem zarył w ziemię śmigą.** W tym momencie nastąpiła **eksplozja zbiornika z benzyną.**

Władze wojskowe wdrożyły energiczne śledztwo. Całe miasto zostaje pod przykrem wrażeniem śmierci dwóch młodych, pełnych nadziei, ludzi, którzy w tak tragiczny sposób zginęli na posterunku. **Pogrzeb ich odbędzie się we Lwowie.**

Autobus pod Rzeszowem fiknął koziołka

łamiąc kości kilku pasażerom.

DWIE OSOBY CIĘŻKO RANNE, SZEŚĆ LŻEJ. AUTOBUS PÓJDZIE NA SZMELC.

Lwów, 18. marca.

(—). Wczoraj rano władze bezpieczeństwa we Lwowie powiadomione zostały **o wielkiej katastrofie autobusowej na gościńcu między Rzeszowem a Łańcutem.** Mianowicie wczoraj rano wyjechał z Rzeszowa **autobus** prowadzony przez Ludwika Jarosiewicza wraz z 15 pasażerami. Na jednym ze skrętów pojawiła się furmanka, a Jarosiewicz obawiając się zderzenia, gwałtownie skręcił kierownicę. Skutki okazały się fatalne. **Autobus wywrócił się, nakrywając sobą wszystkich pasażerów.** Po wydobyciu jadących okazało się, że **ciężkie rany odnieśli** posterunkowy pp. Chamera z Krasnego pow. Rzeszów, oraz Marta Gwozdówna, 6 osób odniosło lżejsze rany. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Rzeszowie. **Autobus uległ całkowitemu zniszczeniu.**

NADESŁANE.

SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.). Zaznaczający się już w pierwszych dniach lutego spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych uwydatnił się jeszcze wyraźniej w końcu miesiąca. W d. 3. marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła do 177.388 osób.

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KOSSUTHA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 16. marca. (Tel. G. P.) Dziś nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Kossutha, w obecności 20 tysięcy osób. Uroczystość miała przebieg spokojny. Opozycja węgierska rozrzucała ulotki, w których atakowano obecne stanowisko rządu na Węgrzech. W czasie uroczystości **krążyły samoloty**, z których rozrzucano podobne odezwy.

—o—

Kronika telegraficzna.

Wielki strajk w Szanghaju. Donoszą z Szanghaju, że wybuchł tam strajk w 93 tkackich fabrykach jedwabiu w związku z rozstrzelaniem jednego z robotników. Strajkuje około 35 tys. robotników.

Szwedzko-fiński antagonizm. Starcia na tle narodowościowem pomiędzy Finami a Szwedami w Finlandji przybrały jaskrawe formy. W Wyborgu nacjonaliści fińscy nawołują ludność do nieodpowiadania w miejscach publicznych za zapytania w języku szwedzkim.

—o—

„Od łapówkarzy uchowaj nas, Panie!"

Publiczne modły w Chicago o odwrócenie nowoczesnej plagi.

Chicago w marcu.

(e.) **Przekupstwo i łapownictwo w Chicago doszło już do takich rozmiarów, iż życie przyzwoitego obywatela stało się niemożliwem. — Żadna siła ludzka nie jest w stanie wyplenić tej społecznej zarazy, która objęła wszystkie warstwy.**

Zrozpaczeni obywatele, nie mogąc już dać sobie rady ze złodziejstwem, oszukańswem, bandytyzmem i przekupstwem, które panoszy się bezkarnie, upatrują jedynie jeszcze w pomocy Boskiej ostatnią deskę ratunku.

Wszystkie więc kościoły w Chicago, zarówno katolickie, jak i protestanckie ustanowiły **ośmiodniowe błagalne nabożeństwa** o odwrócenie plagi przekupstwa i korupcji.

Z sali koncertowej.

Koncert Adama Didura, śpiewaka opery „Metropolitan House“ w Nowym Jorku.

Lwów, 18 marca.

Zawsze młody i uśmiechnięty, zawsze ruchliwy i pełen temperamentu pojawił się Adam Didur w piątek 16. bm. na estradzie Pols. Tow. Muzycznego, a huragan oklasków wywołało już powitanie publiczności przez słynnego artystę. Potężnym kreacjom tego mistrza sceny — niezrównanego śpiewaka i aktora — zawdzięczamy wszyscy liczne chwile wysokiego zachwytu i dużo wspomnień niezatartych, i nie znajdziesz we Lwowie niezawodnie jednej chociażby jednostki w sferach inteligencji, którąby kiedykolwiek nie oklaskiwała entuzjastycznie demonicznego dramatycznego, a—mimo wszystko — fascynującego i przemiłego Didura — Mefista. Gdy go więc wszyscy znają jako śpiewaka więcej niż znakomitego, ocena jego działalności artystycznej byłaby już dziś — o jakie ćwierć wieku spóźnioną. „Śpiewał Didur“ — oto wszystko, co może napisać sprawozdawca, a Czytelnik domyśli się reszty i w jego pamięci odnowi się już cała skala najrozmaitszych wrażeń i nastrojów, tych wszystkich przeżyć, na które składają się skrajne ostateczności, jak tragizm i komizm, a między niemi poetyczne i dramatyczne uniesienia, i inne współdziałające w artystycznych rozkoszach czynniki. Ja więc też powtarzam: „Didur śpiewał“, a Czytelnikom „Gazety Porannej“ wystarczy tak krócińka recenzja. To znaczy tyle, co: oklaski bez końca, owacje, entuzjazm i dodatki nadprogramowe. Dodam tylko, że struny głosowe Didura muszą być prawdopodobnie sporządzone z angielskiej stali, jeżeli po tyloletnich wysiłkach na polu działalności operowej i koncertowej poddają się tak pokornie wszelkim artystycznym intencjom ich właściciela. Zresztą wszyscy stwierdzili jednogłośnie, że koncertant był onegdaj wyjątkowo i wybornie usposobiony głosowo. W interpretacjach urywków z oper Mozarta (notabene w arcydziełach na punkcie stylowości i wykonu klasycznej kantyleny!) wydawał się volumen głosu minimalny, a już w następnej serji utworów głos „rozśpiewany“ dokonywał cudów waleczności i potężniał i wzrastał, podobnie jak potwarz w opowiadaniu Don Basilia w „Cyruliku sewilskim“. (Arja z tejże opery i interpretacja znanej rosyjskiej piosnki „O pchle“ przedstawiały żywioł komiczny w programie Didura, powiedzmy — jak na estradowe popisy — nieco przejaskrawiony, lecz tem intensywniej działający na widzów i słuchaczów i wywołujący tem samem prawdziwą burzę oklasków). Na program pieśniowy składały się utwory Moniuszki, Noskowskiego i nastrojowy „Przegląd wojsk o północy“ Glinki. Zbytecznem byłoby dodać, że hojny artysta — zawsze gentleman pod względem aparycji i swych postępków — dorzucił mnóstwo dodatków, a między nimi arję z „Mefistofelesa“ Boita.

Miejmy nadzieję, że wszyscy będziemy świadkami dalszych sukcesów Didura na scenie Teatru Wielkiego. Bo występy tak porywającego publiczność artysty urozmaiciłyby i wskrzesiły do życia lwowski istotnie strupieszały sezon operowy...

Do powodzenia piątkowego wieczoru przyczynił się w wysokim stopniu współudział zawsze serdecznie oklaskiwanej pianistki p. Heleny Ottawowej. Jej artystyczny, tak wzorowo dyskretny akompanjament stanowił sympatyczne tło do popisów wokalnych, a brawurowo odegrane „sola“ (parafraza Liszta na temat Wagnera i transkrypcja pieśni Schuberta) cieszyły się i tym razem wielkim sukcesem.

Miły, bo urozmaicony „przeplatanką“ produkcyj wokalnych i instrumentalnych program umożliwił ponadto publiczności zapoznanie się z śpiewaczką wiele niewątpliwie obiecującą w przyszłości. Piękny, w średnicy dość wydatny i szlachetnie zabarwiony mezzosopran p. Jadwigi Heynowej (uczenicy prof. H. Oleskiej) wykonał z bardzo znacznem powodzeniem szereg pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. Muzykalny i poprawny sposób frazowania, nienaganna intonacja i dość umiejętna dykcja zapewniły p. Heynowej sukces odniesiony (co wiele znaczy) obok mistrza śpiewu A. Didura. Publiczność nie szczędziła koncertantce oklasków, zachęcających do dalszej pracy i — do jeszcze gorętszego przejęcia się swemi interpretacjami. Sala Pols. Tow. Muzycznego była szczelnie zapełniona.

Fr. Neuhauser.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. III. 1928.

ALFONS GROZIERE.

Wyrok śmierci.

Tego dnia pani Grampe, dozorczyni wręczyła panu Roupe pisany na maszynie list. Treść listu była następująca:

„Szanowny Panie!

Mam zaszczyt panu zakomunikować, iż będzie pan żył jeszcze tylko ośm dni“.

Trupia czaszka i skrzyżowane piszczele, jako pieczątka miast podpisu, przeraziły pana Roupe nie na żarty.

— Co u licha — krzyknął. — Któż może wiedzieć, jak długo ja żyć będę? Czy to pisał jakiś głupi dowcipniś, czy bandyta? Nie mam wszak wrogów, a do 1-go kwietnia jeszcze daleko. Ach, głupstwo. ktoś sobie zażartował...

Następnego dnia pan Roupe odebrał list polecony. Był pisany również na maszynie i jeszcze bardziej lakoniczny:

„Szanowny Panie!

Pozostało panu jeszcze 7 dni życia“.

Pan Roupe uśmiechnął się blado. — „Dureń“ — mruknął przez zęby.

Gdy jednak trzeciego dnia pani Grampe wręczyła mu podobny list, pan Roupe zbladł jak trup. Bał się poprostu otworzyć kopertę. Wreszcie przemógł strach i drżącym głosem przeczytał:

„Szanowny Panie!

Pozostało panu jeszcze 6 dni życia“.

Pan Roupe czuł, że go porywa wściekłość.

— Co za skandal! — krzyknął. — Drwi sobie ktoś ze mnie, czy co? Gdzież jest ten tajemniczy bandyta, który mi grozi? Co zrobić? Jeśli dam znać policji, każą mi poprostu czekać te sześć dni i na tem się skończy Mój Boże, co to będzie...

Czwartego dnia, gdy dozorczyni zapukała do drzwi, pan Roupe nie ruszył się z miejsca. Poprzysiągł sobie, że więcej nie będzie otwierał listów. Ciekawość jednak przemogła strach. Drżąc ze zniecierpliwienia rozerwał kopertę i znów te same tajemnicze słowa:

„Szanowny Panie!

Pozostało panu jeszcze 5 dni życia“.

Pan Roupe złapał się za głowę.

— Nie, to nie do wytrzymania. Przecież to okropne. Jeszcze pięć dni mam się dręczyć w niepewności. Tak dłużej być nie może.

Pan Roupe szybko włożył płaszcz i kapelusz. Dowiedział się dokładnie, gdzie mieszka wróżka i już po godzinie pukał do jej drzwi.

— Pan zrobi świetną partję — rzekła jasnowidząca, przypatrując się tajemniczym linjom na jego dłoni.

— A dalej? — zapytał drżącym głosem pan Roupe.

— Z żoną będzie pan żył szczęśliwie jeszcze 30 lat.

Uradowany i uspokojony pan Roupe dał wróżce 50 franków i wesoło pogwizdując wrócił do domu.

Następnego dnia jednak dozorczyni wręczyła mu list. — Czyżby taki sam? — pomyślał pan Roupe. Rozerwał kopertę i przeczytał:

„Szanowny Panie!

Pozostało panu jeszcze 4 dni życia!“

Pan Roupe nie wiedział, co myśleć o tem. Postanowił pójść do innej wróżki.

— Pan się wkrótce ożeni — rzekła wróżka, rozkładając karty.

— A dalej?

— Z żoną będzie pan żył długie lata.

Pan Roupe poskrobał się po głowie. A więc będzie żył. Wszak niemożliwe, by się obie wróżki pomyliły i przepowiedziały identyczną przyszłość.

— A więc spróbuję! — rzekł stanowczo. — Chciałem pozostać starym kawalerem. Trudno. Wolę żyć z żoną długie lata, niż umrzeć za kilka dni jako kawaler.

Pan Roupe nigdy się długo nie zastanawiał. Udał się natychmiast do biura pośrednictwa małżeństw. Tegoż dnia jeszcze pokazano mu jego przyszłą. Pan Roupe pokręcił trochę nosem. Nie podobała mu się zbytnio. Ale czas naglił. Następnego dnia, w godzinę po otrzymaniu następnego z kolei listu, pan Roupe się oświadczył. Wszystkie formalności przeprowadzone były bardzo szybko. W ciągu jednego dnia.

Rankiem po świetnie spędzonej nocy, pan Roupe odczytał następny list:

„Szanowny Panie!

Pozostało panu jeszcze 2 dni życia!“

— Ha, ha, ha! — roześmiał się pan Roupe wesoło. Zobaczymy czy mówisz prawdę tajemniczy wrogu. Dwie wróżki przepowiedziały mi długie życie z żoną. A jutro mój ślub.

Następnego dnia ledwie pan Roupe skończył się ubierać do ślubu, przyniesiono mu znów list.

„Szanowny Panie!

Pozostał panu jeszcze 1 dzień życia!“

Pan Roupe próbował się roześmiać, ale jednak było mu nieswojo. Ślub odbył się cicho i spokojnie. Gdy wieczorem nowożeńcy położyli się spać, młody małżonek począł przygotowywać się do ostatecznego spotkania z tajemniczym wrogiem.

Zaryglował wszystkie drzwi, na nocnym stoliku położył dwa naładowane rewolwery.

Trudno było twierdzić, że spał dobrze w tą pierwszą noc poślubną. Nie mógł zmrużyć oczu. Z niecierpliwością oczekiwał poranka.

Ranna poczta przyniosła znów list. Skradając się na palcach z rewolwerem w ręku, zbliżył się pan Roupe do drzwi. Otworzył z niecierpliwością kopertę. I począł czytać. Włosy zjeżyły mu się na głowie, czuł, że cały lodowacieje. Treść listu brzmiała, jak następuje:

„Szanowny Panie!

Pozostała panu jeszcze 1 sekunda życia. Niech więc pan się pospieszy i przybywa natychmiast na ulicę ..... ską nr. 312. Demonstrowany będzie najnowszy wynalazek przeciwko przedwczesnej śmierci“.

Złamany bezsilny pan Roupe siadł ciężko w fotelu. Czuł, że za chwilę zemdleje. Strasznym wzrokiem patrzył na drzwi swojej sypialni wreszcie ryknął, targając sobie włosy na głowie:

— A więc wróżki miały rację! I tajemniczy wróg miał rację! Przez długie lata będę musiał żyć teraz z tą.. Czy to nie wyrok śmierci?

I następnego dnia po nocy poślubnej pan Roupe ciężko załamał ręce.

Wyrok został wykonany.

Tłum. **F. M.**

Wytworny dżentelmen-złodziej

został we Lwowie „doliniarzem“ tramwajowym.

„AKADEMIK“ O BUJNEJ PRZESZŁOŚCI. — WYCIERAŁ SOBĄ NAJROZMAITSZE KRYMINAŁY CAŁEJ EUROPY. — EUSTACHY I „DZIUNEK MANELARZ“. — TRÓJKA HULTAJSKA ZOPEROWAŁA KIESZENIE KMIOTKOWI I OBYWATELOWI CZECHOSŁOWACJI. — POLICJA NIE ZDRADZA INFORMATORA.

Lwów, 18. marca.

(—). Przed kilku tygodniami odbyła się pierwsza rozprawa przed Senatem III., któremu przewodniczył radca Zawistowski, przeciw **trójce lwowskich złodziei**, wśród której poczesne miejsce zajmuje **Adam Puzdrowski**, elegant pierwszej klasy, ubrany w nienagannie skrojone ubranie marynarkowe, czarne lakiery, palto z selskinowym kołnierzem, mający ogólny wygląd **zgrabnego akademika**. Pod takim też pseudonimem jako **„Akademik“** znany jest w świecie złodziejskim.

Puzdrowski ma za sobą

bujną przeszłość,

gdyż odsiadywał już karę **5-letniego i 3-letniego więzienia**, pozatem był karany przez sądy **rozmaitych stolic i większych miast europejskich**, w których bawił na „gościnnych występach“. Ostatnio zamieszkał we Lwowie i poświęcił się kradzieżom kieszonkowym, w których wyspecjalizował się zagranicą. Prócz niego na ławie oskarżonych zasiedli **Eustachy Seniów**, oraz **Władysław Tryczyński, zwany**

„Dziunek manelarz“.

Ta dobrana trójka w r. 1927 grasowała w tramwajach przeważnie na linji Podzamcze, śródmieście i korzystając z panującego tam ścisku, dopuszczała się wielkich kradzieży. Dnia 2 marca 1927 oskarżeni okradli w tramwaju **gospodarza Jana Ulickiego**, któremu zabrali **portfel, zawierający 158 dolarów.** Poszkodowany zorjentował się już po kradzieży, w chwili, kiedy sprawców już nie było.

We wrześniu 1927 r. ta sama szajka okradła obywatela czechosłowackiego **Jana Schneidra**, któremu skradziono **400 zł. i 5 dolarów.** Poszkodowani w albumie przestępców

rozpoznali oskarżonych,

tak, że policja w przeciągu paru dni wszystkich trzech aresztowała.

W toku dochodzeń śledztwa sądowego, oskarżeni **zbudowali sobie alibi** przy pomocy członków rodzin, oraz znajomych. Na rozprawie pierwszej w dniu 18. stycznia br. po przesłuchaniu tych świadków, którzy dawali niejasne odpowiedzi, prokurator Gürtler nabrał przekonania, że **świadkowie ci zeznają fałszywie i zastrzegł sobie ich ściganie za fałszywe zeznania,** oraz zatajenie śladów zmierzających do wykrycia sprawców czynu. Ostatni przesłuchany świadek posterunkowy Jan Miciak zeznał, że od pewnego sierżanta otrzymał **poufną wiadomość**, że ten widział, jak Seniów i Tryczyński wyciągnęli portfel z pieniądzmi. Nazwiska jego jednak ze względu na obowiązującą go tajemnicę urzędową nie mógł podać.

Wobec tego na wniosek obrony Trybunał uchwalił

przerwać rozprawę

celem poczynienia kroków zwalniających świadka tego z tajemnicy urzędowej. Wczoraj odbył się dalszy ciąg tej rozprawy, przyczem Trybunał otrzymał pismo wojewódzkiej Komendy policji, która zawiadamia sąd, że **nie może posterunkowego Jana Miciaka zwolnić z tajemnicy urzędowej** ze względów bezpieczeństwa, a to tembardziej, że informator zastrzegł sobie poufność swoich informacji. Wobec tego zamknięto postępowanie dowodowe i po przemówieniach stron Trybunał wygłosił **wyrok, skazujący Eustachego Seniowa i Adama Puzdrowskiego, każdego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Władysława Tryczyńskiego uwolniono** z powodu braku dowodów winy.

Oskarżał prok. Gürtler, bronili Seniowa dr. Szymon Weiss, Tryczyńskiego dr. Kibitz, Puzdrowskiego dr. Majewski.

—o—

Trup samobójcy siedzący w łóżku hotelowem.

ZAGADKOWY DRAMAT W HOTELU „CITY“. — MŁODZIENIEC Z PRZEMYŚLA ZASTRZELIŁ SIĘ NAD RANEM. — OBYWATEL Z TURKI Z ŻALU PO MATCE RZUCIŁ SIĘ Z II. PIĘTRA.

Lwów, 18. marca.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem zarząd hotelu „City“ przy ul. Legjonów zawiadomił policję, że zamieszkały tam od przedwczoraj gość Izak Rothman z Przemyśla, liczący lat 21, **popełnił samobójstwo, wystrzałem z rewolweru.** Na miejsce udali się funkcjonarjusze policyjni i zastali denata na łóżku w pozycji siedzącej, a obok leżał rewolwer bębenkowy. Przyczyny tego zagadkowego samobójstwa nie zdołaliśmy ustalić, gdyż mimo, iż wypadek zdarzył się o godz. 8 rano, do późnej nocy nikt ze sfer policyjnych nie mógł nam udzielić informacji, nic o tem nie wiedząc. Charakterystyczne jest, iż **komisarz dyżurny do późnej nocy nie posiadał raportu nadzwyczajnego.**

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się przy ul. Obozowej, gdzie z realności II. p. skoczył na bruk **Izak Gajer**, zam. w Turce nad Stryjem i doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Powodem zamachu samobójczego była **rozpacz wskutek śmierci matki.**

Afera szpiegowska w Londynie

GRETA HILDE, UROCZA NIEMKA, OSKARŻONA O SZPIEGOSTWO. — POMYSŁOWE, ALE NIEUZASADNIONE WYKRĘTY. — PUŁKOWNIK ANGIELSKI JEJ WSPÓLNIKIEM.

Londyn w marcu.

(H). Przed sądem stanęła obecnie w Londynie osoba niezwykłej piękności

Greta Hilde,

oskarżona o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec **w latach 1916—1918.**

Będąc żoną znanego przemysłowca angielskiego, miała w Londynie **liczne znajomości**, dzięki którym otrzymywała nieraz

bardzo cenne informacje.

Zwłaszcza pułkownik

Donald,

również zasiadający na ławie oskarżonych, zostawszy kochankiem przepięknej kobiety, dostarczał jej **bardzo ważnych planów i dokumentów.**

Oskarżona nie wypiera się winy, lecz zaznacza, iż była t. zw.

„szpiegiem ideowym“,

t. j. nie pobierała od swego rządu za swe usługi **żadnego wynagrodzenia.** Chciała tylko „służyć“ ojczyźnie.

Zeznania świadków dowodzą czegoś innego. Zresztą piękna Greta olśniewała takim

przepychem,

takie miała toalety, klejnoty, futra i powozy, że dochody męża, choć znaczne, nie mogłyby na to wystarczyć.

Proces ten to dla Londynu **pierwszorzędna sensacja.**

Morderstwo

popełnia każdy na sobie samym i na swych dzieciach, zaniedbują początki kaszlu, kat ru. Za az na wstępie walczące cierpienie używając

Pisma niemieckie zamieszczają o tym procesie tylko **skromne i króciutkie wzmianki.** Szpieg ideowy, czy nieideowy, to zawsze

szpieg!

—o—

Z TEATRU.

„Spadkobierca“, komedja w 3 aktach A. Siedleckiego. Trzydziestolecie pracy scenicznej Eugenjusza Kalinowskiego.

Lwów, 18. marca.

Z okazji trzydziestolecia pracy scenicznej Eugenjusza Kalinowskiego, wznowiono jedną z najlepszych komedji A. Siedleckiego „Spadkobiercy“, w której jubilat kreował już przed laty z powodzeniem postać rządcy Siekierki. Tę trochę w typie Fredrowskim, rasowo polską komedję odegrali bardzo pięknie i z widocznym pietyzmem koledzy jubilata Rybicka. Kwiatkiewiczowa, Michnowska, Zaklicka, Guttner, Żabczyński, Czaki i w. i. Na plan pierwszy wybiła się Michnowska, która dała soczysty, pełen naturalności i bezpośredniej prostoty, — kapitalny wprost typ komedjowy, oraz Guttner, doskonały w rysunku i ujęciu roli twardego Amerykanina. Po drugim akcie odbyła się na otwartej scenie uroczystość jubileuszowa. Była ona cośkolwiek może inna, niż te, które już przebyliśmy, bo sercem ludzkiem śliczniej wyzłacana, a ta pozłotka serdeczna napewno była milsza przezacnemu jubilatowi, niż wszystkie najwspanialsze nawet prezenty, kwiaty i mowy, między któremi mistrzowskiem ujęciem przedmiotu i Demostenesową swadą odznaczała się inauguracyjna mowa dyr. Trzcińskiego. Widzę, że znam lwowski teatr i to co pisałem o miłości tego teatru dla swego sekretarza, jest prawdą. Czuło się, że był to jubileusz człowieka o gołębiem sercu i przedziwnej zacności duszy człowieka, który niema ani jednego wroga w całem społeczeństwie teatralnem, co jest rzadkością w dzisiejszem, nerwowem pokoleniu. Ciepło było na scenie i na widowni, która dała się też łatwo porwać serdecznemu i szczeremu nastrojowi uroczystości.

I nie dziwię się, że jubilat nie płakał, co stało się już manierą wszelkich jubileuszów. Kto ma tyle miłości i sympatji wśród ludzi, ten może się nazwać szczęśliwym.

Henryk Zbierzchowski.

Ojciec zabija córkę.

TRAGEDJA UCZCIWEGO CZŁOWIEKA. — STRASZLIWY CIOS DLA SERCA OJCOWSKIEGO. — ŻĄDZA ŻYCIA I UŻYCIA POPYCHA LEKKOMYŚLNĄ DZIEWCZYNĘ NA BEZDROŻA. — UCIECZKA Z DOMU. — ŻYCIE AWANTURNICZE. — CHORA I ZNĘKANA POWRACA DO OJCA. — W SZALE ROZPACZY STARZEC ZABIJA UKOCHANE DZIECKO.

(Od naszego korespondenta.)

Wrocław, w marcu.

(H) W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Wrocławiu **proces niezwykla ciekawy.** Na ławie oskarżonych zasiądzie

63-letni Stefan Wolf,

majster szewski, który zabił uderzeniem polana swą **25-letnią córkę, Rozalję.**

Tło zbrodni jest następujące: Stefan Wolf — według opinji sąsiadów — był człowiekiem niezwykle

solidnym, porządnym i pracowitym,

który borykając się z trudnemi warunkami życia zapewniał **skromne, lecz przyzwoite utrzymanie** żonie swej i jedynej córce Rozalji.

A kiedy żona mu umarła, roztoczył wdowiec najczulszą opiekę nad **ukochaną jedynaczką.** Nieraz odmawiał sobie zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, byleby tylko córka mogła być przyzwoicie ubrana, odżywiać się odpowiednio, a przedewszystkiem uczęszczać do szkół. Ten człowiek, **pozbawiony wykształcenia,** posyłał **córkę do gimnazjum,** choć przychodziło mu to z trudem.

Czas mijał. Rozalja doszła lat 17-tu i wyrosła na

piękną i uroczą pannę.

Stykając się w gimnazjum z zupełnie inną sferą, zaczęła odczuwać swój pobyt w piwnicy ojcowskiej jako

straszliwą katastrofę.

Obudziła się w tej lekkomyślnej dziewczynie **żądza komfortu, zabaw i przyjemności życiowych.** To też pewnego dnia

zniknęła bez śladu,

zostawiwszy ojcu krótki list, w którym oświadczyła, że nie może dłużej znosić takiego nędznego życia **i rusza w świat!**

Rozpacz ojca była **bez granic.** Rozpoczął poszukiwania —

daremnie.

Dowiedział się jednak, że dziewczyna uciekła w towarzystwie znanego donżuana wrocławskiego, **syna bogatego** przemysłowca,

Alfreda von Henschla.

Minęło kilka lat. Dziewczyna nie dawała ciągle **znaku życia.** Wreszcie niedawno

zjawiła się

ku niewymownemu osłupieniu ojca w **jego pomieszkaniu.** Zmieniona twarz młodej kobiety nosiła

ślady rozpusty i nocnego życia.

Opowiedziała ojcu, że przez kilka miesięcy mieszkała z Henschlem w Berlinie, poczem porzucona przezeń z pewną sumką — zaczęła prowadzić **życie awanturnicze.** Od pewnego czasu jest chora, wiedzie się jej **bardzo źle,** wobec czego postanowiła powrócić do ojca.

Starzec na widok nędzy fizycznej i moralnej, w której znalazła się ukochana Rozalja, **popadł w ostry szał,** chwycił polano drzewa i uderzeniem w skroń

zabił

nieszczęsną ofiarę **lekkomyślności i żądzy użycia.**

Tragedja biednego starca budzi we Wrocławiu **ogólne współczucie.** Zdaniem ogółu — zostanie on uwolniony od winy i kary.

———o———

Trafił frant na franta...

ŚLUB DANY PRZEZ FAŁSZYWEGO PASTORA FAŁSZYWYM NARZECZONYM. — SYN BOGATEGO KUPCA I SIOSTRZENICA MILJONOWEJ CIOTKI. — SKOŃCZYŁO SIĘ NA GRZMOCENIU.

Londyn, w marcu.

(e) Policyjnie notowana w Londynie oszustka **Lucy Fairs**, stała się bohaterką **niezwyklej przygody.**

W jednym z dancingów poznała ona wykwintnego młodzieńca, **Bazylego Lowtera**, który podawał się za syna bogatego kupca z Edynburga. Pannie Fairs podobał się młody człowiek, postanowiła przeto wyjść za niego za mąż. Opowiadała mu wiele **o swej bogatej rodzinie,** posiadającej dobra, wielkie konta czekowe i ogromnej wartości klejnoty.

Wychwalała szczególnie swą ciotkę **mrs. Montague,** starą, samotną damę, którą znał Lowter i wiedział, iż posiada ona kosztowności przedstawiające wartość

kilkudziesięciu tysięcy funtów szterlingów. Młody człowiek wyznał oszustce miłość i zaproponował jej **natychmiastowe małżeństwo.**

Lucy Fairs udawała, że się namyśla i boi skandalu, wreszcie zgodziła się i wyjechała do Szkocji, gdzie można wziąć ślub bez długich formalności. Do hotelu, w którym zamieszkali, zjawił się pastor i pobłogosławił związek małżeński.

Po ślubie zaproponował Lowter **natychmiastowy wyjazd do cioci Montague.** Młoda małżonka nastawała jednak, aby wpierw pojechali do rodziny męża. W czasie sprzeczki wyszło na jaw, iż

oboje są oszustami,

a **ślub jest nieważny**, albowiem dawał go **przebrany za pastora** przyjaciel pana młodego.

Bazyli Lowter **obił małżonkę** i napół przytomną pozostawiwszy w hotelu, uciekł w niewiadomym kierunku. Policja ustaliła, iż nazywa się on **Charles Fields** i jest znanym oszustem.

Dobroczynne damy złożyły się na oszukaną oszustkę i wyprawiły ją do Australji, gdzie ma prowadzić porządne życie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. III. 1928.

Z POSTĘPÓW MEDYCYNY.

D-ts ZYGM. LUDWIK KREMER.

Nowoczesna technika znieczulania.

W ostatnich czasach wiedza medyczna poczyniła tak doniosłe postępy, że zapoznanie się z niemi jest wprost obowiązkiem każdego inteligentnego człowieka. Dlatego też poniżej dzielimy się z Czytelnikami wysoce zajmującem omówieniem najnowszych środków znieczulających, napisanem przez znanego specjalistę:

W roku 1884 ogłosił wiedeński lekarz (okulista) Koler sensacyjną wówczas wiadomość, iż udało mu się przy dokonywaniu zabiegów ocznych uzyskać zupełne znieczulenie. Technika w jego doświadczalnem postępowaniu polegała na tem, iż rozpuszczając między błoną śluzową oczną rozczyn kokainy uzyskał znieczulenie i mógł tem samem bezboleśnie operację wykonać.

Wiadomość ta lotem błyskawicy przebiegła cały świat — rozpoczęły się próby doświadczalne i już w krótki czas później ogłosił berliński chirurg Schleich, iż wstrzykując podskórnie małą ilość destylowanej wody i wykonując równocześnie kompresję dróg nerwowych odnośnych kończyn, uzyskiwał oszołomienie pacjenta — względnie znieczulenie danego organu. Schleich wychodził bowiem ze słusznego założenia, że organizm ludzki dla wywołania w nim znieczulenia, wchłaniał w siebie zbyt wiele trucizny, która działając **zabójczo na serce, powodowała** tem samem wielką ilość wypadków śmierci.

Jakkolwiek próba Schleicha wykonana była bez kokainy i wogóle bez jakiegokolwiek produktu prócz wody, to jednak sposobem swego postępowania stworzył nową metodę, zwyciężając nią ówczesne zapatrywania.

W roku 1903 spreparował japoński chemik Takamine z nerek zwierzęcych ekstrakt pod nazwą „Adrenalina". Preparat ten w połączeniu z kokainą działa kurcząco na tkanki i naczynia krwionośne, umiejscawia działania wstrzykniętej do organizmu kokainy, które nie rozpłynąwszy się szerszem polem z krążącą krwią, działa tem skuteczniej a zarazem i bezpieczniej, albowiem nie dostaje się do serca i nie wywołuje tem samem szkodliwych, a często zgubnych reakcji. W konsekwencji przeto zastosowania adrenaliny używa się znacznie mniejszych dawek kokainy, mniejwięcej 1 prc. rozczynu, stąd też przedtem tak niebezpieczne ataki serca i wypadki nagłej śmierci spowodowane niejednokrotnie za wielką dawką kokainy, ustają.

W rozczynie adrenalino-kokainowym niemałą rolę odgrywa fizjologiczny rozczyn soli. Konieczność tego dodatku opartą jest na zasadzie osmotycznego ciśnienia, jakie z natury rzeczy w materji organicznej jest codziennem zjawiskiem.

Dla przykładu: jeśli zwierzęcy pęcherz napełniony rozczynem soli lub też krwią uszczelnimy i zanurzymy w wodzie destylowanej, wówczas znajdujące się wewnątrz sole przedostaną się przez błonę pęcherza do znajdującej się na zewnątrz i otaczającej go ze wszech stron wody. To przesiąkanie czy raczej wydobywanie się soli trwa tak długo, póki cała zawartość soli tak wewnątrz pęcherza, jako też i na zewnątrz w wodzie się znajdującej nie będzie prawie co do ilości sobie równa. Oczywista, że to przedostawanie się soli od środka po przez błonę może powstać tylko przy pomocy ciśnienia połączonego do pewnego stopnia z nadęciem pęcherza i ten akt przedostawania się spowodowany jest ciśnieniem osmotycznem.

Jeśli do jakiejś tkanki zbliżonej bezpośrednio do naczynia krwionośnego, wstrzyknie się wodę destylowaną, wówczas pomiędzy wstrzykniętą podskórnie wodą a krwią powstanie ósmoza połączona z napęcznieniem danej części organizmu.

Ponieważ krew organiczna zawiera około 9.0 zawartości soli na 1 litr wody, przeto odpowiednią ilość rozczynu soli kuchennej dołącza się do wstrzykiwań podskórnych. Odpowiada to fizjologicznym warunkom ciała ludzkiego i z tego to powodu rozczyn soli służący do wstrzykiwań podskórnych zwie się fizjologicznym.

Jakkolwiek — przez prowadzenie adrenaliny do wstrzykiwań podskórnych, niebezpieczeństwo w znacznym stopniu zostało obniżone, to jednak nauka nie poprzestała na tem, dążąc w dalszym ciągu do wynalezienia środków o własnościach dla organizmu jak najmniej szkodliwych, względnie najmniej niebezpiecznych. Ogólne to pragnienie do pewnego stopnia ziściło się albowiem udało się chemikom stworzyć alkaloid znieczulający, znany już praktykom pod nazwą „Novocaina".

„Novocaina" jest preparatem 7-krotnie mniej trującym, niż Cocaina, nie można jednak pominąć faktu, że i siła jej znieczulająca jest w znacznym stopniu mniejszą od cocainy. Z tej też przyczyny używa się jej — w stosunku do cocainy — w dawkach dwa razy większych, czyli że użytą bywa w koncentracji 2 prc., a w ostatnich czasach nawet w 4 prc. rozczynie. Dążąc w dalszym ciągu do zastąpienia adrenaliny (pochodzącej z organicznych odpadków uzyskiwanych głównie w rzeźniach) zdolano wreszcie sposobem syntetycznym stworzyć preparat p. n. „Suprarenina", który to środek w połączeniu z novocainą, zdołał w stosunkowo krótkim czasie uzyskać szerokie zastosowanie.

Już w połowie 19 stulecia wkrótce, że tak powiem po wynalezieniu cocainy **(będącej środkiem naturalnym uzyskiwanym z ziół „Coca")** zdołano również i kokainę „sposobem syntetycznym produkować i od kilku lat już wytwarzają fabryki chemiczne pod różnemi nazwami preparaty znieczulające, których własności trujące są obniżone do minimum, zaś siła ich działania przy uzyskaniu znieczulenia bywa podwójna. Na podstawie powyższego zestawienia nie waham się twierdzić, iż niedaleki jest czas w którym niewątpliwie zdobędziemy środek znieczulający, który pod każdym względem zdoła zaspokoić wymagania praktyków.

Odkrycie mordercy jubilera paryskiego

SENSACYJNA ZAGADKA KRYMINALNA ZOSTAŁA ROZWIĄZANA. — PO DŁUGICH BŁĄKANIACH SIĘ PO FAŁSZYWYCH TROPACH POLICJA STWIERDZIŁA, ŻE ZWĘGLONE SZCZĄTKI BYŁY ISTOTNIE CIAŁEM ZAMORDOWANEGO TRUPHEME'A.

Paryż, w marcu.

(jp) Niezwykle zawikłana zagadka kryminalna, około rozwiązania której mozolili się od przeszło dwóch tygodni najbieglejsi detektywi paryskiego biura policyjnego, **została nakoniec rozwiązana** (o czem doniosły onegdaj telegramy).

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, odkryto dnia 28 lutego w zaroślach obok gościńca, wiodącego z Paryża do Orois **napół zwęglonego trupa**, a dokumenty, znalezione w kieszeni wskazywały, że **ofiarą mordu był znany agent jubilerski Trupheme.**

Z faktów i zeznań licznych świadków okazywało się, że morderca **przywiózł swoją już martwą ofiarę w aucie i tam ją podrzucił**, przyczem dla utrudnienia śledztwa **oblał ciało benzyną i podpalił.**

Po najenergiczniejszem śledztwie i aresztowaniu szeregu podejrzanych osób policja musiała wyznać w niemal dwa tygodnie po wypadku, że **błądzi w zupełnych ciemnościach.**

Jak to donosiliśmy już, niezwykłe poruszenie w opinji publicznej wywołały złożone przed kilku dniami **zeznania kilku osób, które widziały inkryminowane auto w dniu zbrodni. Oto po okazaniu im fotografji zamordowanego, świadkowie ci oświadczyli, że jest to ten sam człowiek, który oddalał się w aucie od miejsca podrzucenia trupa.**

Wobec tego wytworzyła się wersja, że **Trupheme nie był ofiarą, lecz mordercą** i że dla zatarcia za sobą śladów **włożył** do kieszeni swojej ofiary dokumenta, opiewające na swoje imię.

Mimo tak frapujących zeznań świadków, **policja jednak nie wierzyła w tę kombinację i dalej nie wypuszczała z rąk żadnej z nici wiążących się z tą zagadkową sprawą.**

I ta czujna praca policji została wreszcie nagrodzona wspaniałym skutkiem. Mimo swej przebiegłości, **morderca Truphema został zdemaskowany** i po rozpaczliwej walce przyznał się do popełnionej zbrodni.

Mordercą jest włoski handlarz brylantów Mestorino, który pozostawał w stosunkach handlowych z Truphemem. Jak się okazało z zapisków zamordowanego, Mestorino był mu winien na **weksel 35 tysięcy franków. Suma ta miała być płatna w dniu, w którym nieszczęsny jubiler zginął z ręki mordercy.**

Mestorino przesłuchiwany w śledztwie zeznał, że **pozostawał wprawdzie w stosunkach z Truphemem, jednak krytycznego dnia go nie widział. Zaprzeczył także, jakoby był mu coś winien. I to go zgubiło.**

Podczas rewizji u niego, znaleziono bowiem ów weksel, jakoteż niektóre z klejnotów, powierzonych Truphemowi przez firmy jubilerskie do sprzedaży.

Mimo tych dowodów morderca **przeczył wszystkiemu.** Wikłał się jednak coraz bardziej w swoich zeznaniach. **Aż po osiemnastogodzinnem bezustannem przesłuchiwaniu go, wyczerpały się jego siły moralne i przyznał się do popełnienia zbrodni,** poczem opowiedział jej przebieg ze wszystkimi szczegółami.

Wyznał też, gdzie ukrył klejnoty, zrabowane ofierze. **Wartość tego krwawego łupu wynosi około miljona franków.**

Głowa djabła wyjrzała z dziury w suficie
i rozległ się głos: dawaj babo pieniądze!...

WYSTRASZONA NIEWIASTA POSŁUCHAŁA WYSŁANNIKÓW PIEKIEŁ.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, w marcu.

(e.) We wsi Budy Rządowe koło Przasnysza, mieszka zamożna wieśniaczka, Pelagja Feren, która niedawno sprzedała szmat ziemi.

Onegdaj w nocy, została ona rozbudzona przez złodziei ucharakteryzowanych na „djabłów“. Oto z **wyłamanego sufitu ukazała się głowa „djabła“** który zażądał od wystraszonej kobieciny pieniędzy.

Ferenowa oddała zawinięte w szmatki 254 zł., lecz „djabli“ niezadowoleni, przeprowadzili w chacie gruntowną rewizję. Nie dała ona żadnych rezultatów, więc bandyci nakazawszy babie milczenie, wyszli i zniknęli w ciemnościach.

Dopiero w kilka godzin później, Ferenowa ochłonęła i narobiła alarmu, lecz było już zapóźno, „djabli“ bowiem... przepadli na rozstajnych drogach.

Nowa placówka polska
na Dalekim Wschodzie.

ODEZWA W SPRAWIE BUDOWY PENSJONATU W CHARBINIE.

Charbin, w marcu.

W Charbinie daje się mocno odczuwać potrzeba **katolickiego zakładu wychowawczo-kształcącego dla młodzieży żeńskiej,** na wzór tych, jakie istnieją w innych wielkich miastach Dalekiego Wschodu. Charbin jest miastem **o miljonowej niemal ludności,** jeżeli liczyć z przedmieściami, ludności przeważnie chrześcijańskiej.

Istniejące tam **gimnazjum polskie imienia H. Sienkiewicza** nie zdoła zaradzić wszystkim potrzebom, **nie daje bowiem opieki przez dzień cały** i z powodu wymaganej opłaty niedostępne jest dla całego szeregu dzieci z okolic kraju wzdłuż linji kolejowej położonych. Dobrze znający stosunki księża oceniają liczbę takich dzieci polskich **na 600 lub 700.** Przeważna większość ich będąc niedość uposażona, skierowuje się do szkół rosyjskich lub sekciarskich dlatego głównie, że są **tańsze lub nawet bezpłatne.**

Pragnąc choć w części zaradzić potrzebie, charbińska misja katolicka podejmuje się utworzyć **zakład dla młodzieży żeńskiej,** pod kierownictwem sióstr zakonnych, w którym dziewczęta znaleźć mają wychowanie katolickie i praktyczne wykształcenie w zakresie szkoły średniej ogólno-kształcącej, z uwzględnieniem potrzeb Dalekiego Wschodu. Młodzież polska znajdzie tam **zaspokojenie potrzeb narodowych.**

Tak tedy, nic nie przeszkadzając istniejącemu gimnazjum polskiemu, **nowy zakład szersze koła ogarnie** i wiele dusz młodych uratuje od niewiary, błędów i wynarodowienia. Przyczyni się nawet do podniesienia gimnazjum obecnego. Co bardzo ważne — wywoła oddzielenie młodzieży żeńskiej od męskiej — dotąd bowiem kształcą się koedukacyjnie — a przez to zapobiegnie niepostrzeżenie wkradającemu się w tych warunkach **rozluźnieniu.**

W tym celu Misja rozpoczęła gromadzić materjały pod budowę zakładu i wczesną wiosną zamierza rozpocząć roboty, **chcąc ukończyć je na 1. września.** Zakupno jednak wymaga **wielkich zasobów pieniężnych** a tych dotąd jest mało. Na razie Misja uzyskała pewien fundusz w postaci długoterminowej pożyczki na dogodnych warunkach, ale to tylko pożyczka i sumę wraz z procentem wypadnie kiedyś zwrócić. Cały ciężar płatniczy spada **na djecezję Władywostocką i Wikarjat Syberyjski,** a te są wcale nie zasobne. Sądzimy jednak, że Bóg nas nie opuści i da nam uiścić się w końcu z długów, podobnie jak dał w tym właśnie roku spłacić resztę należności za seminarjum nasze, a zacni Rodacy nasi zechcą **stać się błogosławionymi wykonawcami zamiarów Bożej Opatrzności.** Bóg ich za to wynagrodzi i Ojczyzna wdzięczna będzie, a pierwszy rok istnienia Związku Misyjnego Polek zaznaczy się doniosłym czynem w duchu miłości chrześcijańskiej.

Wszelkie datki na cel powyższy proszę nadsyłać do franciszkańskiego Związku Misyjnego: **klasztor OO. Bernardynów, Lwów;** lub doręczać w którymkolwiek z klasztorów Braci Mniejszych (OO. Bernardyni). Za wszelką pomoc niechaj dawca wszelkiego dobra Bóg, stokrotnie wszystkim dobroczyńcom wynagrodzi.

Misja katolicka w Charbinie. Administr. Ap. i Wik. Gen. Charbinu. O. Gerard Piotrowski.

KRONIKA

18 Marca Niedziela
Srodop., Cyryla, Ed.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 18. bm. o 3.30 popoł. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

Niedziela, 18. bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet“.

Poniedziałek, 19. bm. „Straszny Dwór“ z okazji Imienin Marsz. Piłsudskiego.

Wtorek, 20. bm. „Upiory“ — wznowienie.

ZAMARSTYNÓW:

Niedziela, 18. bm. „Panna Mężatka“, występ miejskiego teatru

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 18. bm. o 3.30 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Niedziela, 18. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“

Poniedziałek, 19. bm. „Tylko Ty...“

Wtorek, 20. bm. „Tylko Ty...“

*

Teatr Wielki wystawia dziś popołudniu o godz. 3.30 dwie przepiękne opery włoskie „Rycerskość wieśniacza“ P. Mascagni'ego i „Pajace“ R. Leoncavalle'a — w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej, pod batutą Józefa Lehrera. — Ceny miejsc popołudniowe, znacznie zniżone. Wieczorem o godz. 7.30 powtórzenie wspaniałej tragedji W. Szekspira „Hamlet“, która ściągnęła wczoraj do Teatru Wielkiego liczne rzesze doborowej publiczności, wypełniając salę do ostatniego miejsca. — Przedstawienie to wywołało we Lwowie powszechne, nadzwyczajne zainteresowanie — Jutro, w poniedziałek, 19. bm. — ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego — daje Teatr Wielki popołudniu, o godzinie 3.30, specjalnie dla lwowskiego Garnizonu wojskowego, świetną polską komedję „Spadkobierca“ Adama Grzymały-Siedleckiego. — Wieczorem, o godz. 7.30 uroczyste galowe przedstawienie ku czci Marszałka Piłsudskiego, na którem wystawiona będzie opera narodowa „Straszny Dwór“, Stanisława Moniuszki, z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych naszej opery.

Teatr Nowości gra bez przerwy z niezwykłem powodzeniem operetkę W. Kollo „Tylko Ty“. — Dziś popołudniu, o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych „Najpiękniejsza z kobiet“, operetka W. Bromme.

Aleksander Moissi w „Upiorach“ Ibsena. We wtorek, 20. bm. obchodzi Teatr lwowski przedstawieniem „Upiorów“, 100-ną rocznicę urodzin epokowego twórcy dramatycznego, Henryka Ibsena, święconą obecnie przez cały świat kulturalny. Niezwykłym momentem uroczystości na scenie lwowskiej będzie występ jednego z największych współczesnych artystów dramatycznych, mistrza światowej sławy, Aleksandra Moissiego, w roli Oswalda, w której wielki artysta tworzy jedną ze swych najbardziej popisowych kreacyj. — „Upiory“ ukażą się w reżyserji p. Stemaszkowej, naszej znakomitej odtwórczyni roli pani Alving. Inne postacie sztuki wykonają pp. Mazarekówna, Czaki i Woźnik. — „Upiory“ z udziałem Moissiego powtórzone będą we środę, 21. bm.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 17. bm o godz. 4 popołudniu: „W Noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci W. Raorta.

Niedziela, 18. bm. o 4 popoł. „W Noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci W. Raorta.

Niedziela, 18. bm. 7.30 wiecz. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, staraniem i siłami Lw. Kl. Sport. Pol. Państw. Odegraną zostanie „Jego Kapralska Mość Szczapa“ 3 akt. kom. Orwicza.

Poniedziałek, 19. bm. o g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gośc. wyst. M. Ćwiklińskiej.

Wtorek, 20. bm., 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gośc. występ. M. Ćwiklińskiej.

*

Dziś popołudniu dzieci dla dzieci w Teatrze Małym odegrają śliczną bajkę W. Raorta „W noc świętojańską“ w pięknych kostjumach, urozmaiconą śpiewem i pięknemi wkładami baletowemi. — Początek o godzinie 4-tej popołudniu. — Ceny popularne.

Niebywały sukces Mieczysławy Ćwiklińskiej, niezrównanej gwiazdy Teatru Narodowego, utrwala się we Lwowie z każdym dniem i objawia się w szczelnie wypełnionej widowni Teatru Małego. Po krótkiej, dwudniowej przerwie, spowodowanej przymusowym wyjazdem świetnej artystki do Warszawy, wesoła komedja „Ta, która zwycięża“ wraca w poniedziałek 19. bm. na afisz Teatru Małego.

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Niedziela wiecz. „Romans“.

Poniedziałek: Premj.: „Mirale Efros“. W roli tytułowej Lidja Potocka.

Wtorek: „Mirale Efros“.

Środa: „Mirale Efros“.

Czwartek: „Mirale Efros“.

Piątek: „Mirale Efros“.

Sobota popoł. „Mirale Efros“.

Sobota wiecz. „Mirale Efros“.

Niedziela wiecz. „Mirale Efros“.

*

Nową kreacją Potockiej będzie „Mirale Efros“. Dziś poraz ostatni „Romans“ Sheldona, cieszący się świetnem powodzeniem. — Jutro premjera klasycznego dramatu ojca żydowskiego teatru — Gordina „Mirale Efros“, którego rola tytułowa należy do popisowych ról koryfeuszy sceny żydowskiej. Kreacja tej roli przez Potocką ma już swą kartę w dziejach współczesnego teatru.

*

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
Bajki dla dzieci na prowincji.

Niedziela: Przemyśl — „Teatr Zasanie“.

Poniedziałek: Stanisławów — „Teatr Moniuszki“.

Wtorek: Drohobycz — „Sokół“.

Środa: Sambor — „Sokół“.

Czwartek: Tarnopol — „Sokół“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Polonja Restituta“.

AVENUE: „Romans arcyksięcia“.

BAJKA: „Chang-dżungle“.

CASINO: „Ben Ali“.

CHIMERA: „Tajemnica buduaru hr. Loulou“.

KOPERNIK: „Niewolnica z Szanghaju“.

FATAMORGANA: „Ziemia obiecana“.

LEW: „Za miljon dolarów“.

MARYSIENKA: „Niewolnica z Szanghaju“.

MIEJSKIE KINO w „Nowościach“: Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego. — Dyzio na plaży. — Pies jako zwrotniczy.

PALACE: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.

PASAŻ: „Chang-dżungle“.

UCIECHA: „Tajemnica przystanku tramwajowego“.

—o—

Nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika ks. arcyb. Bilczewskiego. W piątą rocznicę śmierci śp. ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego odbędzie się w Bazylice metropolitalnej łacińskiej we wtorek 20. bm. o godz. 9 rano, pontyfikalne żałobne nabożeństwo, następnie zaś odsłonięcie pomnika ks. arcybiskupa w kaplicy Błog. Jakóba Strepy.

Kasyno i Koło lit. art. zawiadamia, że początek niedzielnej imprezy pt. „Taniec w zwierciedle wieków“ naznaczony został na godzinę 7.30 wiecz.

Jubileusz Ludwikowskiego. Dziś w sali Sokoła Macierzy (ul. Zimorowicza) odbędzie się przedstawienie jubileuszowe nestora humorystów polskich, zasłużonego artysty Ludwika Ludwikowskiego. Jak już donosiliśmy program tego przedstawienia zapowiada występy szeregu wybitnych o światowej sławie artystów. Ludwikowski dziecko Lwowa, przez 40 lat swoim niefrasobliwym humorem do łez rozśmieszał i bawił publiczność, która niewątpliwie wypełni salę Sokoła po brzegi. W przedstawieniu jubileuszowem przyjmują również udział zjednoczone orkiestry pod dyrekcją pp. Areńskiego i Brauna. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Sokoła od godz. 11 rano przez cały dzień. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

Staraniem Koła Pań Politechniki lwowskiej, odbędzie się 20. bm. o godz. 19 w sali I w parterze gmachu głównego Politechniki Lwowskiej IV zbiorowy wykład publiczny: 1) p. prof. dr. Tadeusz Malarski mówić będzie o przyrządzaniu roztworów koloidalnych metali (z demonstracjami), 2) p. Tadeusz Krystek wyświetli widoki z Tatr. Dochód przeznaczony na cele humanitarne, związane z Politechniką lwowską.

Staraniem Koła Studentek W. U. Lwowa odbędzie się 19. bm. Poranek w kinie „Lew“. W programie „Jackie ostrzyż się“ 8-aktowy melodramat z niezrównanym Jackie Coogan'em w głównej roli. Dowcipna 2-aktowa komedja, oraz najnowszy Tygodnik Gaumont. Początek o godz. 12 w południe.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie. Niedziela, 18 bm. godz. 17-ta Stow. „Praca“ Rynek 8, I. p. p. Robert Froehlich „Wędrówka po świecie“ z przeźroczami. Niedziela, 18. bm. godz. 15-ta, Zw. Zaw. Kolejarzy, Gródecka 69 „Bajki i opowiadania dla dzieci“ z przeźroczami. Poniedziałek, 19. bm. godz. 19-ta Z. Z K. Gródecka 69, p. Inż. E. Libański „Z historji cywilizacji“ część I. Egipt, z przeźroczami. Poniedziałek, 19. bm. 19-ta „Ognisko“ Drukarzy, Piekarska 18, p. dyr. St. Jezierski „Najważniejsze wiadomości z chemji“ cz. I z doświadczeniami. Wtorek, 20. bm. bm. godz. 18.30 Zw. Browarników, Sobieskiego 32, p. prof. M. Łopuszański „Co wiemy o krwi“ z obrazami świetlnemi. Środa, 21 bm. godz. 19-ta, Zw. Stolarzy, Piesza 2, p. prof. M. Dziedzicki „Wzrok, światło i barwy“ z doświadczeniami. Czwartek, 22. bm. godz. 19-ta Zw. Browarników, Sobieskiego 32, „Kurs samokształcenia“. Piątek, 23. bm. godz. 19-ta, Zw. Kaflarzy, Zielona 7, p. prof. M. Łopuszański „Co wiemy o krwi“ z obr. świetlnemi. Sobota, 24. bm. godz. 19-ta, Zw. Prac. Gminnych, Ormiańska 2, II. p. Inż. E. Libański „Z historji cywilizacji, cz II. Babilon.

Polsko-rumuński związek kolejarzy. 16. bm. rozpoczęła się we Lwowie konferencja polsko-rumuńskiego Związku kolejowego. Tematem obrad są projekty przebudowy towarowych taryf związkowych polsko-rumuńskich w związku z wydaniem nowej wewnętrznej taryfy towarowej rumuńskiej. Ze strony min. komunikacji biorą udział w konferencji pp. Tyszyński i Bartkiewicz.

Lwowskie Tow. fotograficzne. W poniedziałek 19. bm. o godz. 18.30 odbędzie się dalszy ciąg referatu p. Brodowicza „O objektywach anachromatycznych“ (część praktyczna).

Lokatorzy realności przy ul. Wałowej 4. skarżą się za naszem pośrednictwem na anormalne warunki higjeniczne, istniejące tam od pewnego czasu. Ponieważ kamienica nie ma podwórza, trzepano dotychczas dywany etc. bez przeszkód na szaragach żelaznych, urządzonych specjalnie w kurytarzu parterowym. Było to od biedy możliwe miejsce, jedyne w istniejących warunkach, bo przecież w klatce schodowej trzepać niewolno. Obecnie lokatorzy wogóle trzepać dywanów nie mogą, gdyż dozorca domu wzbrania dostępu do szaragów, grożąc pobiciem. Dzieje się to wszystko pod bokiem Komisarjatu miejskiego, do którego apelują lokatorzy, aby położył kres tym anormalnym stosunkom!

(—) **Włamania i kradzieże.** Z Ochronki w Pasiekach łyczakowskich skradziono wczoraj po włamaniu się kilka metrów materji, oraz rozmaite rzeczy nieokreślonej narazie wartości. — W tramwaju nr. 9. skradziono Józefowi Szydłowskiemu 40 zł. i książeczkę wojskową. — Na szkodę Reginy Puller, zam. przy ul. Zygmuntowskiej, skradziono wczoraj z szafy 22 dolarów.

(—) **Aresztowania.** W ogrodzie Zakładu Sierót żydowskich przy ul. Janowskiej 34. ujęto Stefana Magockiego i Marjana Opalskiego. Przy rewizji znaleziono przy nich dwa rewolwery, żelazny łom, lampkę elektryczną z baterjami, wytrych i dwa bagnety. Ponadto aresztowano Józefa Małuszka, który usiłował włamać się do realności przy ul. Kamińskich 4.

(—) **Aresztowanie awanturnika.** W restauracji Fani Schnapp, przy ul. Zamarstynowskiej 27., Ludwik Florjan wywołał wczoraj ogromną awanturę, w czasie której powybijał szyby wyrządzając szkodę 120 zł.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Marję Kiczmównę, zam. przy ul. Na Błonie 32., która przez nieumiejętne obchodzenie się z bronią, zraniła się w klatkę piersiową.

—o—

Z kraju.

Sezon zimowy w Krynicy. Według statystyki zdrojowej w Krynicy od 1. stycznia br. bawiło około 2.000 osób. W zestawieniu z r. ub. jest to wzrost o przeszło 1000 osób. Krynica zaczyna poważnie współzawodniczyć z bezkonkurencyjnem dotychczas w sezonach zimowych Zakopanem.

Zjazd lekarzy-weterynarzy w Warszawie. 25., 26., 27. bm. odbędzie się w Warszawie w salach rady miejskiej zjazd lekarzy weterynaryjnych. W programie szereg referatów dotyczących zagadnień państwowej i samorządowej administracji weterynaryjnej w Polsce, jak również pracy miejskich i rzeźnianych lekarzy weterynaryjnych.

—o—

Ze sportu.

PROGRAM DZISIEJSZY.

Lwów, 18. marca.

Mimo niekorzystnej aury piłkarze nasi zdecydowali się **przerwać pauzę zimową** i rozpocząć sezon. Pierwsza niedziela piłkarska przynosi nam dwa spotkania towarzyskie. **O 11.30 rozegra Pogoń** na własnem boisku zawody z **Pogonią B.** Obydwie „Pogonie“ wystąpią w pełnych składach. W drużynie reprezentacyjnej ujrzymy już **Wichurę,** który zmienił definitywnie barwy Lechji na kolory „granatowo-czerwone“.

Wielkie zainteresowanie budzi popołudniowe spotkanie **Czarnych z Hasmoneą.** Zawody drużyn tych tworzą od szeregu lat **atrakcję,** zwabiającą na boisko licznych sympatyków i satelitów piłkarstwa. Również i te drużyny wystąpią **w pełnych składach** z nowemi akwizycjami. W kołach Hasmonei oczekują z wielkim zainteresowaniem **debiutu odziedziczonych po „Jutrzence“ graczy:** Czarni wypróbują Kosińskiego i Olejniczaka. Zawody powyższe odbędą się na boisku Czarnych **o 3-ciej popołudniu.**

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się też **turniej tenisowy** w krytej hali o nagrodę „Wieku Nowego“. Zawody odbędą się **w pawilonie 13 na placu Targów Wsch. Początek o 9. rano.** Turniej wchodzi w ramy imprez jubileuszowych „Czarnych“.

Składki.

Dla Wiktorji: M. T. zł. 2.—.

—o—

KOBIETA w DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 132. Dodatek tygodniowy do Nr. 8446 z dnia 19 marca 1928.

Pod redakcją [illegible]

POGADANKA.

Lwów, 18 marca.

Kwestja kobieca jest dziś niezwykle skomplikowanym problemem.

Mimo zdobytego według litery prawa równouprawnienia z mężczyznami, kobiety pracujące napotykają na swej drodze przeszkody, często nie do zwalczenia. A obok tej trudnej walki o egzystencję, jako drugi, niemniej trudny do rozwiązania problem, wysuwa się ich pragnienie do życia, według praw swojej natury i swojego serca.

Interesujące refleksje na ten temat wypowiada obecnie w jednem z pism francuskich znana autorka Klaudja Dazil, która obok swej twórczości literackiej, pracuje nadto w zawodzie aptekarskim. Z uwagami temi, naświetlającemi w interesujący sposób nastroje, panujące obecnie w świecie kobiecym, pozwolę sobie w ogólnym zarycie zaznajomić Was Miłe Panie.

Mimo wywalczenia sobie równouprawnienia — powiada Klaudja Dazil — nie możemy powiedzieć, abyśmy, kobiety dzisiejsze. czuły się dumnymi trjumfatorkami. Przeciwnie, zalewa nas jakoby jakaś ciężka fala pesymizmy.

I zaprawdę, wiele z nas pyta dziś z powątpiewaniem, czy nie próżny był ten nasz wielki poryw do niezawisłości i samoistnej pracy, czy nie trzeba nam będzie wrócić do stosunków dawniejszych?

Kobieta w pracy samodzielnej, w każdej dziedzinie, jest spychana przez mężczyznę. Czy to w adwokaturze, czy w medycynie i farmacji, czy jako autorka. Kobieca twórczość trudno znajduje nakładców, a już co do teatrów, to te dla autorek dramatycznych są niemal zupełnie nieprzystępne.

Jedynie tylko w handlu i na skromnych posadach administracyjnych utrzymują się kobiety jako tako, przyczem można stwierdzić, że jedna dziedzina stała się niemal wyłączną domeną kobiety, — domeną tą, jest maszyna do pisania.

Dobre i to zapewne dla potrzebujących pracy kobiet, ale jako zdobycz społeczna, to przecież zamało.

Taki rezultat wielkiej walki o równouprawnienie daje wiele do myślenia, a jeśli kobiety zaczynają rozmyślać, to zazwyczaj popadają w zwątpienie, które się objawia na zewnątrz skargami i narzekaniami na mężczyzn.

A jednak trzeba, aby kobiety raz wreszcie zrozumiały, że prawdziwym ich wrogiem nie jest mężczyzna, ale.. one same.

Przedewszystkiem zanadto bezkrytycznie przyjmuje się, że rządy światem muszą spoczywać w ręku mężczyzn, jako tak niezłomne prawo przyrody, jak naprzykład prawo grawitacji i tym podobnie.

Zupełnie zapominamy o tem, że istniały w historycznej przeszłości cywilizacje, oparte na matrjarchacie, że nawet obecnie jeszcze w niektórych krajach ta hegemonja kobiet się utrzymuje i z dobrym rezultatem dla danego społeczeństwa.

Ale my kobiety, mamy za mało wiary w siebie i za mało świadomości naszych sił.

Nazwane słabą płcią, wierzymy w tą słabość, podczas kiedy przeciwnie, gdybyśmy się zastanowiły same nad sobą, przyszłybyśmy do przekonania, że mimo mniejszej niż u mężczyzny siły fizycznej, posiadamy w rzeczywistości znacznie większe od niego zasoby energji.

Kobieta jest naprawdę niewyczerpanem źródłem energji, jakoby rezerwoarem sił głębokich i niezrównanych. — Ale — na szczęście dla mężczyzny, ma ona tę wspólną cechę z wszechświatem, pojętym według teorji Pascala, że tak jak wszechświat, nie jest ona świadoma swych sił — a jeśli się ich nawet domyśla, to nie umie ich wykorzystać.

Dlatego jest to niedorzeczne, mieć pretensje do mężczyzny. Jego rola samca jest znacznie łatwiejsza. Biorąc rzecz z ogólnego stanowiska, mężczyzna spełnia wszystkie funkcje, jak dobrze idący zegarek.

Życie kobiety natomiast, jest znacznie więcej skomplikowane. — Pomyślmy tylko o jej zadaniach, jako żony, jako matki i gospodyni domu.

Dla podołania tym zadaniom, musi ona być wyposażona w nieprzebrane zasoby energji, wytrwałości i zdolności przystosowania.

I te zasoby, tkwiące w jej naturze, predestynują ją do zwycięstwa w spółzawodnictwie z mężczyzną.

I możemy stwierdzić, że tam, gdzie chodzi o walkę w pojedynkę, tam gdzie ona, będąc zaangażowana uczuciowo w najwyższem napięciu woli do zwycięstwa, czyni świadomie, czy podświadomie użytek z energji tkwiących w niej potencjalnie, kobieta najczęściej wychodzi zwycięsko. (Mądrość narodów ujęła tę prawdę w przysłowiu: Ce pie la femme veut, Dieu le feut. — Czego chce kobieta, tego chce Bóg).

Ale trjumfarka w pojedynku, nie jest nią niemal nigdy, jeśli chodzi o walną, zbiorową batalję.

I nie może być inaczej; bowiem solidarność jest pojęciem zupełnie obcem charakterowi kobiecemu, zwłaszcza jeśli ma się ona przejawić w stosunku do swego własnego rodzaju. Wzajemna pomoc, zwarte współdziałanie kobiet we wspólnej akcji, jest tylko pustym frazesem. Każda z kobiet w zasadzie jest gotowa w każdej chwili iść w tyraljerkę dla zdobycia indywidualnego zwycięstwa. A już jeżeli spotka się sam na sam z przedstawicielem przeciwnego rodzaju, to już niemal napewne, zamiast przeciągnąć go do swojego obozu, składa przed nim broń i idzie za nim z oczyma pełnemi wdzięczności, jako dobrowolna niewolnica.

I jest to pewnikiem, że mężczyzna nigdy niemal nie zdradzi interesów swojego rodzaju. Kobieta zaś, jeśli w sercu jej zatli choćby najnikiejszy płomyk miłości, zdradzi świat cały, zdradzi samą siebie, byle tylko „On" był zadowolony. I słusznie powiada Balzac:

One nie kochają miłości, ale nie wolnictwo: tę rozkosz poddaństwa.

I to, że każda z kobiet, nawet z tych walczących w pierwszych szeregach, w skrytości serca tęskni do takiego życia, jakie wiodły nasze prababki, między półkami z bielizną i konfiturami, podczas gdy pan i mąż prowadził barkę życia i ponosił za nią odpowiedzialność, to jest powodem głównym naszych klęsk.

Po tych wywodach, którym zapewne nie można odmówić słuszności, p. Claude Dazil dochodzi do wniosku, że dla zwycięstwa sprawy kobiecej potrzebna jest w pierwszym rzędzie przebudowa mentalności kobiety, wyzbycie się tych atawistycznych nałogów, które w nas wszczepiły wieki niewolnictwa.

J. P.

Z dziedziny mody.

Moda dla dzieci i podlotków

Lwów, 18 marca.

Dalecy dziś jesteśmy od tego, aby dzieciom narzucać niewolniczo strój osób dorosłych w miniaturze. Dziecko powinno być tak ubrane, aby w tem ubraniu mógł się wyrazić należycie wdzięk wieku dziecięcego. Ale pod pewnemi względami jednak obecna moda dziecięca wychodzi z tych samych założeń, co moda dla dorosłych, prowadząc jednakże wskazanie do jeszcze dalej idących konsekwencyj.

Tak w modzie dla dorosłych, jak i dla dzieci jednym z najważniejszych wskaźników jest hygjena i celowość. Te dwie zasady połączone z estetyką składają się na nowoczesne kreacje tego kunsztu, który z coraz to większą słusznością może być nazwany sztuką krawiecką.

Niema już dziś matek, któreby dla marnej próżności chciały krępować dziecko czy podlotka niewygodnemi, wymuszonemi strojami. Nie chcemy dziś, aby dziecko było wystrojoną lalką, nie chcemy też wyrabiać w niem zawczasu drobiazgowości i próżności. Powinno ono wiedzieć, że poza strojem istnieją inne rzeczy bardziej godne zainteresowania.

Ale ta rozumna zasada w wychowaniu, bynajmniej nie wymaga, aby rozumna matka zaniedbywała powierzchowność swego dziecka, ubierała je byle jako. Ona wie, że takie postępowanie mogłoby raczej odnieść skutek wprost przeciwny — mogłoby rzucić posiew próżności na grunt jeszcze podatniejszy, na grunt niezadowolenia i rozgoryczenia. Dziecko, zwłaszcza dziewczynka, widząca matkę wystrojoną, a samo pozbawione ubrań zadowalających jego poczucie estetyczne, może się czuć pokrzywdzone, zazdrości starszym lub innym dzieciom ładnie i starannie ubranym.

Już dla tego samego powinno się poświęcać ubraniu dziecka wiele staranności. Ale pozatem czysty, wytworny ubiór ma i inne zbawienne zalety wychowawcze. Przyzwyczaja do porządku, dbałości, wyrabia samopoczucie i wytwarza około dziecka atmosferę kulturalną. Tylko dla osiągnięcia tego celu nie należy go wysuwać na pierwszy plan, ale traktować jako jeden z naturalnych elementów życia.

Moda dziecięca, trzymając się zasadniczo linji jak największej prostoty, wysubtelnia się jednak coraz bar-

dziej. Szczególniej teraz z wiosną ubrania naszej młodzi są prawdziwemi arcydziełkami smaku i wdzięku.

Suto marszczone zaznaczające się w obfitem sfalowaniu na dolnym obwodzie, przybrane wązkiemi riuszkami lub wstążeczkami, haftowane kolorowo, przewijane wstaweczkami, stanowią śliczną ramę dla naturalnego wdzięku dziecka.

A nietylko wierzchnia sukienka, ale i bielizna dziecka winna mieć te same cechy wytwornej elegancji. Materjał, z jakiego jest ona zrobiona, odpowiada naturalnie stopniowi zamożności rodziców. Dziś już w domach zamożnych crepe de chine'a nie jest rzadkością na bieliznę dziecinną, taksamo jak dla dorosłych. Ale rzecz prosta, że tu wskaźnikiem powinien być rozsądek, bo nie byłoby na miejscu przyzwyczajać dziecka do zbyt wygórowanych wymogów.

Jednak bez względu na materjał wykonanie powinno być w całem tego słowa znaczeniu nienaganne.

Do sukienek kolorowych z lekkich materjałów robi się kombinacje z tego samego koloru tak jak dla dorosłych, bo nieładnie wygląda, jeśli z pod przezroczystej sukienki nienaganną linję łamie, choćby najładniejsza bielizna.

Natomiast do wszelkiego koloru kombinacji daje się do przytrzymania wąskie szeleczki z crepe georgette koloru cielistego, co dobywa z pod przejrzystej sukienki nienaganną linję torsu.



Jumperowa sukienka dla podlotka. Pastelowo niebieska kasha z białym jedwabiem i białym baltem.



Jednostajne kombinacje dla chłopczyka czteroletniego.



Wizytowe ubrania dla dzieci: 1) Niebieskie aksamitne ubranko dla chłopczyka z białym kołnierzykiem i żabotem. 2) Sukienka z białej tafty w formie stylowej



Praktyczna sukienka granatowa z plisowaną spodniczką i białym garniturem.



Sukienka wieczorowa z ponsowej tafty z falbankami.



Dwie praktyczne i eleganckie sukienki dla podlotków.

Sukienka wiosenna podlotka odznacza się prostotą i praktycznością kroju i wykonania. Jumper jest formą, która równie dobrze odpowiada podlotkom jak i dzieciom.

Niemniej trzeba zauważyć, że i sukienka jednostajna ma pewne poważne zalety. Lepiej leży, nie obciąga się tak jak jumper i z tego powodu szczególniej dla młodszych dziewcząt jako sukienka szkolna godna jest zalecenia. Starszym dziewczątkom zaś nadaje szykowniejszy wygląd.

Jako sukienki wizytowe lub wieczorowe wszelkiego rodzaju kreacje stylowe, z falbaneczkami, riuszkami itp. są dla młodocianego wieku bardzo wdzięcznym strojem.

Zawsze tylko i wszędzie w obronie młodocianych należy unikać przesady i pretensjonalności i trzymać się w granicach wytwornej prostoty.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Jakie mogą być powody otyłości?

Lwów, 18 marca.

Kultura ciała i upodobania sportowe współczesnego społeczeństwa spowodowały niemałe zainteresowanie się kwestją otyłości. Odtłuszczenie jest dziś hasłem nader popularnem i abstrahując od przesadnej manji chudości, ma ono swoje uzasadnienie nietylko ze względu na kosmetykę, ale ze względu na zdrowie organizmu.

Jest dziś bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że gromadzenie się tłuszczów, nawet w wypadkach, gdzie nie dochodzi on do patologicznych rozmiarów, nie jest jednak dla zdrowia korzystne.

Z tego względu osoby skłonne do korpulencji, nie powinny tego objawu lekceważyć, lecz przeciwnie poddać się odpowiedniemu badaniu lekarskiemu celem stwierdzenia powodów tego stanu rzeczy.

Bo zanim przedsięweźmie się jakieś środki zaradcze, należy zbadać przyczyny tycia, które mogą być bardzo rozmaite; tkwi ona na zewnątrz nas, lub też w nas samych.

Jeśli chodzi o przyczyny zewnętrzne, to można powiedzieć, że przybieranie na tuszy dowodzi dysproporcji między rubryką dochodów i wydatków organizmu.

Tu jednak trzeba rozróżnić, czy otyłość spowodowana jest przyjmowaniem pokarmów w większej ilości ponad potrzebę, czy też tłuszcz nagromadza się mimo, iż spożywanie pokarmów jest normalne, a nawet poniżej normalnej miary.

Te wpływy zewnętrzne dają się ująć w dwie formy: albo organizm trawi normalnie a tylko otrzymuje za wiele pokarmu, który magazynuje się pod formą tłuszczu, albo też przy normalnem pożywieniu trawi za leniwo.

Jest jasne, że w obu powyżej wymienionych wypadkach kuracja odtłuszczająca nie natrafia na zbytnie trudności. Jeśli powodem tycia jest za intensywne odżywianie się, wystarczy odpowiednia djeta i przyjmowanie mniejszej ilości pokarmów i unikanie tych, które wpływają na otyłość, to jest mąki i cukru. Jeśli powodem jest leniwe trawienie, to pobudza się działalność organizmu przez ruch, sporty itp. Zazwyczaj zresztą stosuje się oba te środki razem.

Znacznie bardziej skomplikowaną jest sprawa, jeśli ma się do czynienia z drugą formą tego objawu, to jest jeśli powodem otyłości jest wadliwa przemiana materji, jakoteż nieprawidłowe funkcjonowanie systemu gruczołów wewnętrznych. W tych wypadkach, gdy ani djeta, ani stosowanie gimnastyki i sportów nie prowadzi do celu, laik zadowala się orzeczeniem, że to już jest widocznie naturalna inklinacja do tycia.

Nowoczesna medycyna natomiast nie zadowala się takiem postawieniem kwestji, ale raczej uważa, że tu właśnie należy jak najenergiczniej docie kać źródła otyłości. Ostatnie zdobycze medycyny w zakresie czynności gruczołów wewnętrznych ułatwiają to zadanie.

Co prawda już z oznak zewnętrznych można zdobyć wytyczne, które gruczoły działają nieprawidłowo; mianowicie rozstrzygającem jest tu, w którem miejscu tłuszcz się przedewszystkiem gromadzi. Niemniej i tu zachodzą najczęściej komplikacje tak, że dokładną i pewną djagnozę można postawić tylko na podstawie chemicznych badań, przyczem najbardziej miarodajną okazuje się tzw. próba Krogha! Według wyniku badań tym aparatem, można stwierdzić niedomaganie funkcyj poszczególnych gruczołów i za pomocą specjalnego preparatu funkcje te uzupełnić.

Alfa

— Który numer otrzymał największą ilość głosów. Po dokładnem obliczeniu przekonano się, że Nr. 25, nowego gatunku herbaty „MEWA„ ze względu na swoją dobroć otrzymał największą ilość głosów.

Przygotowania do uroczystości strzeleckich

Posiedzenie organizacyjne w Związku Strzeleckim.

Lwów, 18. marca.

(jp.) Wczoraj odbyło się w Związku Strzeleckim pod przewodn. prezesa **Schmala** i przy uczestnictwie przedstawicieli władz i instytucyj, posiedzenie organizacyjne Komitetu **Uroczystości Związku Strzeleckiego**, które mają się odbyć dnia 27. i 28. maja bież. roku.

Prez. **Schmal przedstawił program uroczystości,** na które złożą się **Zawody Marszowe na szlaku Zadwórze—Lwów, oraz poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego** obwodu lwowskiego, jakoteż **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Mowca przedstawił szczegółowo plan uroczystości. Mianowicie **wyjazd zawodników i uczestników Marszu ze Lwowa do Zadwórza nastąpi dnia 26. maja** o godz. 4-tej popoł. O godz. 8-ej odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych cywilnych po ulicach Lwowa.

W Zadwórzu dnia 26. po przyjeździe zawodników zostaną **na Kopcu odprawione modły** i zostanie złożony wieniec.

W dniu 27. maja w Zadwórzu o godz. 2 i 5 rano nastąpią starty: indywidualny i drużyn. We Lwowie tegoż dnia **od 9-tej do 12-tej przybywanie zawodników do mety.**

W dniu 28. maja odbędzie się o **10-tej rano Msza polowa na placu Marjackim, a następnie poświęcenie sztandaru i kamienia węgielnego pod Dom Związku.**

Po przyjęciu programu nastąpiło ukonstytuowanie się Komitetu. **Do Komitetu honorowego** zaproszono: **wojew. Borkowskiego, gen. Norwida-Neugebauera, wojew. Kwaśniewskiego i Morawskiego,** oraz Komisarza rządu **Strzeleckiego.**

Po dokonaniu podziału **Komitetu wykonawczego na 4 sekcje:** techniczną, gospodarczą, obchodową i prasową, posiedzenie zakończono.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 18. marca 1928.

Warszawa (1111): 21.10 Uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego (Transmisja z Filharmonji): Wykonawcy: Orkiestra filharmonji, chór, Helena Bu-Buczyńska recit., J. Korolewicz-Waydowa śpiew, Ignacy Dygas tenor. 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. 20.30 Koncert wspólny stacji Wilno i Warszawa. (Orkiestra, Z. Jesman fort.). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566): 19.35 Odczyt pt. „Przedwiośnie w przyrodzie, w życiu i pieśni". 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344): 21.00 Wieczór tatrzański. (Transmisja z Auli Uniwersytetu). 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422): 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Dancing.

Wilno (435): 20.30 Koncert wspólny z Warszawą. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329): 20.00 „Die Postmeistrin", operetka Jessla.

Neapol (333): 20.50 „Wesoła wdówka", operetka Lehara.

Praga (349): 20.00 Wieczór muzyki czeskiej.

Hamburg (394): 20.00 „Ptasznik z Tyrolu", operetka. 23.30 Muzyka taneczna.

Stockholm (454), **Motala** (1320): 20.45 Wieczór pośw. muzyce norweskiej.

Langenberg (468): 20.10 „Der Obersteiger", operetka w 3 aktach Zellera. 22.30 Dancing.

Berlin (484): 20.30 Audycja poświęcona pamięci Ibsena. (Orkiestra, recyt.).

Wiedeń (517): 19.00 Muzyka kameralna. (Kwartet smyczkowy).

Poniedziałek, 19. marca 1928.

Warszawa (1111): 20.00 Odczyt organizowany przez Prezyd. Rady Min. 20.30 Koncert orkiestralny dla żołnierza polskiego w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566), **Katowice** (422), **Wilno** (433) od godz. 19 Transm. z Warszawy.

Poznań (344). 19.35 Odczyt p. t. „Ibsen jego życie i dzieła" wygł. Dr. F. Boehm. Od godz. 20 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322): 20.10 Wieczór pieśni. (Mahler, Korngold, Strauss). 21.10 Autorecytacje Arnolda Ulitza.

Królewiec (329): 16.30 Koncert popoł. 20.10 Koncert ballad i niemieckiej pieśni ludowej.

Lipsk (366): 21.15 Koncert i muzyka taneczna.

Stuttgart (379): 16.15 Koncert popoł. 20.15 „Nicht Ia", komedja szwedzka w 3 aktach Vischera. 22.00 Koncert orkiestry filharm.

Frankfurt (428): 17.00 Muzyka operowa (Offenbach: „Opowieści Hofmana."). Verdi: „Bal maskowy"). 20.15 „Kiedy martwi powstają", sztuka Ibsena.

Langenburg (468): 18.00 Koncert. 20.15 Collegium musicum. Pierwszy wieczór Schubertowski. Transm. z Tonnhalle. 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin, (483) 19.30 „Lekarz mimowoli", opera komiczna Gounoda. Transm. z Opery Państw.

Wiedeń (517) 19.30 „Trittico Francescano" Mucciego, transm. z sali koncert.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W siódmym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. Nr. 22810.

Po 5.000 zł. Nr. 8022 50873 (los „Nadzieji", Lwów, Sykstuska 6), 51489 69566 (los „Nadzieji", Lwów, Sykstuska 6) 71127 100735 101930.

Po 3.000 zł. Nr. 44951 73240 74013 80490 99677.

Po 2.000 zł. Nr. 1984 (los Braci Safier. Kraków, Rynek gł. 6) 102931 120727.

Po 1.000 zł. Nr. 1607 2582 19316 19391 26205 26740 32494 46968 73505 77465 84774 99225 101730 108005 108209 117225.

Po 600 zł. Nr. 495 13361 14377 18152 15276 34474 36262 65652 69968 70473 70844 72552 101455 104949 111791 119661 122347 129657 129777.

Po 500 zł. Nr. 7769 8559 15143 16700 20040 20173 26406 29061 38952 42455 43951 45048 47456 51370 54344 54416 59097 68819 71276 80139 82979 85226 87271 87931 88933 92259 93900 99283 99381 101903 109134 112665 115107 117326 118417 125067 126253 126346 127766 129211.

Ponadto 170 wygranych po 400 zł. i 1540 wygranych po 250 zł.

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. Nr. 113710.

Po 3.000 zł. Nr. 24571 115195.

Po 2.000 zł. Nr. 2575 4488 11911 15144 56911 74856 81140 107515 107562.

Po 1.000 zł. Nr. 15266 24212 32256 41659 58417 68997 69280 70177 74350 79805 100511 108103 111738 114245 115004 118922.

Po 600 zl. Nr. 7423 14946 29979 30059 30588 31455 37134 46895 49344 49739 53587 54333 54663 55129 65461 72076 76406 80083 97684 101804 106959 108810 110435 110459 114710 116599 117222 124170.

Po 500 zl. Nr. 736 17450 23859 26390 26881 31712 32838 34841 35244 37529 42871 46315 47931 49171 50941 60006 75509 86200 88946 96707 104148 113729 119850 125648 125713 125787.

Ponadto wiele wygranych po zl. 400 i zl. 250.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. marca.

Transakcje przeprowadzono w Polskim Banku Przem. po 105 (płacą 104 — żądają 106), Chybiem po 5.25 (płacą 5.15 — żądają 5.35), Gazolinie po 33.50—33.75 (płacą 33.25 — żądają 34), Gazach Wsch. po 24 (płacą 23.75 — żądają 24.25), Oikosie po 88 (płacą 87 — żądają 89).

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. marca.

Zainteresowanie na Giełdzie dla owsa, za który płacono powyżej ostatnich notowań, a w szczególności za nasienny 43.50 zł. franco stacja Stryj.

Jęczmień przemiałowy podrożał.

Popyt na żyto przy słabej podaży.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 52.25—53.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 50.50—51.50, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 40.25

—41.25, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41.50—42.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 33.00—34.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 37.00—38.00, Kukurudza rumuńska 39.00—39.50, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 34.50—35.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 28.25—32.75 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 47.00—48.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 23.75—24.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 87.00—88.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 78.00—79.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 61.00—61.00, Grysik kukurudziany 57.50—58.50, Mąka kukurudziana 43.00—44.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.35—28.75, Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25, Kasza hreczana 82.25—84.25, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 78.50—85.50, Kasza jęczmienne 60.25—61.25, Pęcak 58.50—59.50, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Handlowy 123, Bank Polski 147, Bank Przem. 107, Spiess 162.50, Warsz. cukier 75.50, Lilpop Rau 40.50, Modrzejów 45, Ostrowiec 85.50 Pocisk 11, Rudzki 54.50, Starachowice 64.25, Zieleniewski 160, Haberbusch 173, Spirytus 39.50.

Warszawa, 17. marca. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86 i trzy czwarte, Holandja 357.85, Londyn 43.39, N Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.26, Wiedeń 125.19, Włochy 47.30, 5 proc. pożyczka konw. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, dolarówka 72, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43.25, Londyn 25.34.12, N. Jork 5.19.35, Belgja 72.40, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.50, Holandja 209.00, Berlin 124.19, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.55, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75.50, Praga 15.39, Warszawa 58.27.50, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13.50, Ateny 6.88, Konstantynopol 263.50, Bukareszt 3.21.50, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.40, Belgrad 12.47 3/8, Berlin 169.63, Bruksela 98.86, Budapeszt 124.01, Bukareszt 4.39 i pół, Kopenhaga 190.05, Londyn 34.61 i ćwierć, Madryt 119.50, Medjolan 37.46 i trzy czwarte, N. Jork 709.15, Oslo 189, Paryż 27.90 i pół. Praga 21.01 3/8, Sofja 5.10.7, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.80, Zurych 136.53, Amerykańskie 707.56, Niemieckie 169.38, Francuskie 27.80, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie 12.38, Polskie 79.43, Czeskie 20.98, Szwajcarskie 136.20, Renta majowa 0.545, Renta lutowa 0.601, Renta koronowa 0.416, Dunaj Sawa Adria 80.50, Bankverein 29.45, Bodenkredit 125.03, Kreditanstalt 64, Anglobank 27.08, Landerbank 25.00, Merkury 26.04, Austr. kol. państw 27.08, Kolej południowa 13.05, Browary 104, Alpiny 41, Krupp 12.39, Poldi Hutte 152.50, Prager Eisen 358.50, Rima 128.06, Skoda 252, Siersza 10.75, Zieleniewski 15.08, Fanto 6.70, Karpaty 29, Nafta 32.85.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354.25, Hiszpanja 42850, Włochy 134.25, Szwajcarja 489.25, Danja 680.75, Holandja 1022.50, Norwegja 677, Szwecja 682.75. Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 487.93, Holandja 12.12.56, Francja 124.02, Belgja 35.01, Włochy 92.40. Niemcy 20.40.60, Szwajcarja 25.34.20, Hiszpanja 28.94, Danja 18.21.20, Szwecja 18.18.10, Norwegja 18.28.50, Helsingfors 193.80, Praga 164.62, Wiedeń 34.64, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. marca.

Tendencja spokojna. Kursa utrzymane. Obrót słaby, tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.87 i trzy czwarte—8.88, dol. kanad. 8.83 i pół—8.84.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.
L. ODRP/II — 441 ex 1928 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja robót publicznych we Lwowie rozpisuje publiczne przetargi ofertowe na dostawę materjałów faszynowych potrzebnych do regulacji rzeki Wisłoku od km. 60.0 pod Rzeszowem do km. 0.0 do ujścia do Sanu oraz od km. 60.0 do km. 138.0 pod Krosnem w czasie do końca marca 1929.

Wspomniane przetargi zostaną przeprowadzone w Państwowym Zarządzie wodnym w Rzeszowie, a mianowicie:

1) dnia 30. marca 1928 o godzinie 10-tej przedpołudniem dla przestrzeni od km. 60.0 pod Rzeszowem do km. 0.0 do ujścia do Sanu.

Przedmiot dostawy:
10.000 m. sześc. faszyn lasowych,
100.000 sztuk kołków faszynowych.

2) dnia 30. marca 1928 o godzinie 12-tej w południe dla przestrzeni od km. 60.0 do km. 138.0.

Przedmiot dostawy:
10.000 m. sześc. faszyn lasowych,
100.000 sztuk kołków faszynowych.

Wszystkie wyżej podane ilości materjałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta), jednakowoż dostawca nie będzie miał prawa żądać wyższej ceny za materjały dostarczone w zwiększonej ilości ani rościć sobie pretensji w razie zmniejszenia dostawy.

Oferty pisemne, wolne od stempla, sporządzone ściśle wedle wymogów określonych w „przepisach tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw“ wedle rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31. lipca 1926 L. III-396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy, (które to wadjum w razie przyjęcia oferty zostanie zatrzymane jako kaucja), należy składać lub przesyłać pocztą na ręce P. Kierownika Państwowego Zarządu Wodnego w Rzeszowie w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem Oferta do przetargu na dostawę materjałów faszynowych do regulacji rzeki Wisłoku od km. . . . do km. . . . w dniu . . . . . 1928 odbyć się mającego.

Terminy przedkładania ofert upływają w podanym dniu i godzinach.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanych terminów nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Państwowym Zarządzie wodnym w Rzeszowie, gdzie też można otrzymać wzory ofert.

O ile Komisja przetargowa uzna za stosowne może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) zastrzega sobie dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej sumy względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

We Lwowie, dnia 6. marca 1928 r.
Z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.
Dyrektor ODRP.:
2423 w. z. **Inż. Blum.**

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

ŚWIECZNIKI LAMPKI stojące

Żarówki i Materjały Elektryczne najtańsze źródło w Małopolsce

„ELEKTROBŁYSK"

SKARBKOWSKA 4 (naprzeciw kina Lew) Telef n 46 05.

FORNIERY krajowe i zagraniczne
DYKTY olchowe fabryki „Tobal" w Pińsku.
DYKTY sosnowe fabryki „Oikos" w Piotrkowie poleca
Zastępstwo na Małopolskę Wschodnią
B-cia GEŁBERG
Lwów Panieńska 19, telef. 43-91.
Odsprzedawcom znaczny rabat. 2192-6

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

+ VENUS +

Prezerwatywy przezroczyste bardzo cienkie, niedościgłone w gatunku. Marka opatentowana na całym świecie. Wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia wszędzie

Grafologini SARMENT

nieodwołalnie wyjeżdżam 30 bm. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od 11—1 i od 5—8, Ossolińskich 8. I. p.

Poważna firma poszukuje większego

GARAŻU

na pomieszczenie 2—3 aut osobowych, względnie 2—3 boxów, w śródmieściu lub przy tramwaju, z połączeniem wodociągowem i o ile możliwe telefonem. Zgłoszenia z podaniem warunków do Centrali Reklamowej, Lwów, Koralnicka 4, „GARAŻ". 2424

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY 1-stronne . . .	od Z. 26.50
KOŁDRY 2-stronne . . .	od Z. 35.—
KOŁDRY kwiatowe . . .	od Z. 40.—
MATERACE z trawy morsk.	od Z. 34.50
MATERACE włosienne . .	od Z. 76.—
SIENNIKI gotowe	od Z. 5.—
PODUSZKI pierzane . . .	od Z. 18.—
Gotowe POSZEWKI . . .	od Z. 3.—
Gotowe PRZEŚCIERADŁA .	od Z. 5.50
Gotowe PRZEŚCIERADŁA pod kołdry z dziurkami .	od Z. 11.50
KOCE wełniane	od Z. 9.50

PŁÓTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY
FIRANKI — KAPY — DYWANY i t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
FABRYKA POŚCIELI
Pietruszewski Mleko
Lwów, Kopernicka 6.
Telefon 37—72.
Cenniki darmo. — Dla szpitali, pensjonatów i t. p. ceny ofertowe. 2242-6

Dywany Perskie

Eksporter dywanów perskich w Turcji pragnie nawiązać stosunki z wielkimi kupcami w Polsce na bardzo dogodnych warunkach w celu eksportowania towarów z Persji i Turcji do Polski.
Oferty pod: „Ta. V. 7029" do Rudolf Mosse, Berlin, Tauentzienstr. 3. 2266-2

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych, b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11

Zbyteczne owłosienie

na rękach, nogach, pod pachą i t. p. usuwa radykalnie
DEPILATOR „GARCONNE".
Do nabycia wszędzie. Cena 2 zł. 50.
Skład wysyłkowy: Apteka pod Św. Anną, Lwów, Janowska 52. 2164

SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI
Dr. OLGA HAHN
b. lek. szpitali paryskich, ordynuje od 2-3
Lwów, ul. Gródecka 1 46. 2017-4
Prześwietlania Roentgenem. — Lampa kwarcowa

TRUSKAWIEC.

Pensjonaty „Anastazja" i „Jagusia" po zupełnem odnowieniu, znane ze swej najlepszej kuchni, otwiera z początkiem sezonu Janina Breiterowa.
Zamówienia przyjmuje: Ossolińskich 1. 13. I. p. na lewo 2280-2

UŻYWAJCIE! KREMU ALABASTROWEGO DO ZĘBÓW
CENA WRAZ Z ELIKSIREM MIĘTOWYM 1.75

Niemasz, jak
PUDER, MYDŁO I KREM „BEBE SZOFMANA",
oświadczają jednogłośnie lekarze-specjaliści i akuszerki
Od 25 lat stosujemy te jedyne pod względem swej jakości, prawdziwe bez konkurencyjnych środki do pielęgnowania ciał k niemowląt

DEUTZ

Motory-Diesla bez kompresora gazowe, benzynowe itd., motorowe lokomotywy, lokomobile, pompy, kompresory, walce drogowe i t. p. jakoteż wszelkie fabrykaty f-my **Humboldt Köln-Kalk** dostarcza.
„Deutz-Humboldt" Inż. ALOJZY SCHACHERL **Lwów** Romanowicza 1/P Telefon 6-72.

PARCELE BUDOWLANE!

W parcelowanych przez nas majętnościach podmiejskich dysponujemy jeszcze nieznaczną ilością tańszych parcel budowlanych, a to
Brzuchowice pod Lwowem działki leśne wielkości od 200 s. kw. w cenie 0.70 Dol. am. w górę za 1 s. kw. wraz z drzewostanem. — Informacji udziela na miejscu p. Zygmunt Zabłocki, dom Lassoty obok willi Paykarta.
Zimna Woda, pod Lwowem (uzdrowisko, kolonja urzędnicza) parcele budowlane w różnych wielkościach od 500 Dol. am za 1 morg.
Krzywczyce, blisko rogatki Łyczakowskiej parcele budowlane w różnych wielkościach w cenie Dol. am. 0.70 za 1 sążeń kw. w górę. — Tamże piękny ośrodek gospodarczy z dworem, sadem, stawem i młynem, oraz dowolną ilością gruntów.
Spłata ceny kupna w ratach do 2 lat.
Zgłoszenia: BANK ZIEMIAN S. A. w likwidacji we Lwowie ul. Kopernika L. 20 I. p. od 9 do 3-ciej
Informacje pisemne za nadesłaniem znaczka pocztowego



SILVANA
Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! Elegancki!

OPONY SAMOCHODOWE
Michelin
wzmocnione, specjalne do naszych dróg poleca po cenach konkurencyjnych
Firma „BEHATE"
PASAŻ HAUSMANA 3 I. p.
Tel. 35-02. 2414

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na
Reumatyzm
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

Telefon 48-93 Telefon 1-79
DOM HANDLOWY I TECHNICZNY
„PILOT"
CENTRALA WE LWOWIE, ul. Batorego 4.
URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne, cegielnie, rzeźnie i t. p.
DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materjały dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła.
WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepisowe, projekta i t. p.
WYSYŁA inżynierów - praktyków i monterów na prowincję.
UDZIELA fachowej porady opartej na długoletniem doświadczeniu w kraju i za granicą.
PRZED ZAKUPNEM jakiejkolwiek maszyny prosimy zażądać od nas oferty.
CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie.
CENY KONKURENCYJNE. DOGODNE SPŁATY.
1655-10

CENTRALA PONCZOCH, PFAU, RYNEK 19 najtaniej — bo wchód przez sień

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI